

POLSKA

Stalinowskie metody niszczenia Zbigniewa Ziobry

Wyciek do mediów pełnego wniosku o uchylenie immunitetu Zbigniewowi Ziobrze, przesądzenie o winie przez ministra sprawiedliwości bez żadnego procesu, twierdzenie, że to Ziobro ma udowodnić swoją niewinność. – Pogwałcono prawo do uczciwego procesu, który przestał być już możliwy, naruszono interes publiczny i osobisty ministra Ziobry oraz jego prawo do obrony – mówią „Codziennej” prawnicy znający zarzuty, które padają w sprawach Funduszu Sprawiedliwości.

s.5



fort. Krzysztof Żuczkowski/Forum

codziennie

Gazeta Polska



ŚLEDZCY TUSKA GROZI POZWAMI, ALE NICZEGO NIE WYJAŚNIA

Garnitur na miarę i drogie oprawki. Ojciec chrzestny sypie Jońskiego

Skazany na sześć lat więzienia za oszustwa Andrzej R. w rozmowie z dziennikarzami portalu Goniec.pl obciążył europoła Dariusza Jońskiego, zarzucając mu przyjęcie od niego m.in. garnituru szytego na miarę, oprawek okularów, opłacenia wakacji i telefonu. Sam europoseł Koalicji Obywatelskiej, który chce uchodzić za tropiciela afer, unika pytań i zapowiada pozwy. Zdaniem lewicowych działaczy to jednak on blisko współpracował z R. i wprowadzał go do środowiska m.in. Inicjatywy Polskiej. Polityk nie zdementował też informacji, że Andrzej R. jest... ojcem chrzestnym dziecka Jońskiego.

fort. Adam Chelstowski/Forum

s.3

PUBLICYSTYKA

Wyciągać wnioski od Ukraińców i Finów

Służby cywilne apelują, aby podczas spotkań rodzinnych nie bać się poruszania tematów trudnych – także tych związanych z możliwym wybuchem wojny z Rosją. Warto o tym rozmawiać, aby omówić sposoby zachowania się w przypadku konfliktu. I przygotować się na wypadek najgorszego scenariusza.

s.12

POLSKA

Żurek chroni atakujących Straż Graniczną

Prokuratura na polecenie ministra Waldemara Żurka wycofała się z dalszego oskarżenia aktora Piotra Zelta, który w 2021 r. znieważał kapitan Annę Michalską, ówczesną rzecznik SG. – To jest sytuacja skandaliczna, która pokazuje, jakie są w rzeczywistości intencje środowiska Tuska – mówi poseł Gosek.

s.6

ŚWIAT

Niemieckie firmy finansują rosyjską agresję

Według raportu Kijowskiej Szkoły Ekonomii i B4Ukraine zaledwie 74 niemieckie firmy wycofały się z Rosji, a ponad połowa nie ograniczyła nawet działalności. Te, które zostały, zapłaciły 2 mld dol. w podatkach. To kwota, która wystarczy na zakup 10 tys. dronów, jakie atakują Ukrainę.

s.9

ŚWIAT

Trump chce pomóc prześladowanym chrześcijanom

Donald Trump uznał Nigerię za „państwo budzące szczególny niepokój” z powodu zbrodni islamistów przeciwko chrześcijanom. Ostrzegł, że jeśli jej rząd będzie patrzył na nie przez palce, to wstrzyma wszelką pomoc. Poleciał także przygotowanie planów zbrojnej interwencji przeciwko islamistom.

s.9



Leon XIV

papież, augustianin, doktor prawa kanonicznego. Fragment homilii z 1 listopada 2025 r.

\\ Nie zapominajmy: w centrum procesu wychowawczego mogą się znajdować nie abstrakcyjne jednostki, ale ludzie z krwi i kości, zwłaszcza ci, którzy wydają się nie spełniać parametrów wykluczającej i zabijającej gospodarki. Jesteśmy powołani do kształtowania ludzi, aby jaśnili jak gwiazdy w ich pełnej godności. \\



POGODA

Poniedziałek 3.11 Deszczowo

WSCHÓD słońca 06:35 ZACHÓD słońca 16:02

Imieniny obchodzą: Berard, Bogumił, Cezary, Chwalisław, German, Ginewra, Hubert, Huberta, Marcin, Sylwia, Teofil, Walenty

Gdańsk	12°C	7°C
Lublin	1°C	8°C
Katowice	10°C	3°C
Kraków	1°C	2°C
Łódź	11°C	3°C
Poznań	10°C	7°C
Warszawa	12°C	5°C
Wrocław	12°C	4°C

Wtorek 4.11 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:37 ZACHÓD słońca 16:00

Imieniny obchodzą: Franciszka, Helena, Joanniusz, Karol, Mojżesz, Mściława, Mściwoj, Olgierd, Perpetua, Sędzimir

Gdańsk	13°C	7°C
Lublin	12°C	4°C
Katowice	11°C	3°C
Kraków	12°C	2°C
Łódź	10°C	4°C
Poznań	13°C	5°C
Warszawa	12°C	5°C
Wrocław	13°C	4°C

MAREK BOBER

Zaangażować Europę

Donald Trump zdecydował o redukcji wojsk USA na wschodniej flance NATO, a dokładnie w Rumunii. Nie są to siły znaczne, ale u części amerykańskich polityków decyzja ta wzbudziła zaniepokojenie. Przewodniczący Komisji Sił Zbrojnych Senatu i Izby Reprezentantów, senator Roger Wicker, i kongresmen Mike Rogers oświadczyli: „Prezydent ma rację, że pozycja sił zbrojnych USA w Europie wymaga aktualizacji, ponieważ NATO ponosi dodatkowe obciążenia, a charakter działań wojennych ulega zmianie. Aktualizacja ta musi jednak być szeroko koordynowana zarówno w ramach rządu USA, jak i z NATO”. Trump od dawna przekonuje, że konieczne jest większe zaangażowanie europejskich sojuszników w politykę bezpieczeństwa na kontynencie. Argument ten nie dociera jednak do adresatów. USA od dawna głoszą, że nie będą cały czas bezwarunkowo dbać o bezpieczeństwo. Im szybciej to sobie uzmysłowią w Paryżu czy Berlinie, tym lepiej.

Rafał Zawistowski

Piotr
Lisiewicz

Matecki skasuje portale Agory i TVN

Jutro w Sejmie odbędzie się niezwykle ważne wysłuchanie w sprawie nowelizacji ustawy o „świadczaniu usług drogą elektroniczną”. Pod tą nazwą kryje się najgroźniejszy od 1989 r. atak na wolność słowa. Jeśli nowelizacja przejdzie, każdy kanał na YouTube czy portal internetowy będzie mógł usunąć z sieci urzędnik wybrany przez rządzącą większość. Np. z powodu mowy nienawiści – a co nią jest, zdecydują rządzący. Zgłoszenia owej mowy nienawiści dokonać będzie mógł „zaufany podmiot sygnalizujący” finansowany przez władzę, a jego zgłoszenie, według uzasadnienia, „będzie traktowane priorytetowo”. Rzecz ironicznie komentuje w najnowszej „Gazecie Polskiej” poseł Dariusz Matecki: „No dobra, teraz tymi sprawami rządzi u was komunista w czerwonym krawacie Gawkowski, ale co będzie, jak ministrem cyfryzacji zostanie ten straszny Matecki? Przecież od razu skasuje bezspornie szerzące nienawiść portale TVN i Agory. Pomyślcie, czy na pewno chcecie oddać mu taką władzę?”. W 2012 r. miliony młodych Polaków od lewa do prawa wyszły na ulice protestować przeciw ACTA. Tymczasem w 2025 r. rząd szykuje nam ACTA nie do kwadratu, ale do sześciu. Czy tym razem lewicowe NGO-sy zachowają się jak w 2012 r.?

Dawid
Wildstein

Dwukadencyjność i walka o koryto

Politycy PSL, dążąc do zniesienia dwukadencyjności w samorządach, walczą o swoje życie. Po dwóch latach udziału w skrajnie skompromitowanej władzy ugrupowania Władysława Kosiniaka-Kamysza w sondażach de facto nie istnieje. Dla większości jego działaczy jedyną szansą „pozostania u koryta” staje się więc zabetonowanie dotychczasowych lokalnych układów władzy, w których wciąż mają coś do powiedzenia. W którym wciąż coś znaczą z powodu budowanych często przez dekady sieci zależności. Jednocześnie w ten sposób rośnie ich przydatność dla Koalicji Obywatelskiej. Politycy PSL, gdy będą błagać o znalezienie się na listach ugrupowania Donalda Tuska (do czego, możemy być tego pewni, w wielu wypadkach dojdzie), będą mogli zaoferować wiano lokalnych układników i szemranych interesów, które przysłużą się KO. Przy okazji widzimy jeden ze smutniejszych paradoksów polskiej polityki. Coś, co w starszych zachodnich demokracjach świadczy o dobrej kondycji państwa, czyli siła struktur lokalnych, w Polsce okazuje się elementem jego niszczenia. Nic więc dziwnego, że Donald Tusk wspiera dążenia swojej obecnej przystawki. Na drodze obozowi władzy stanie zapewne prezydent Karol Nawrocki.

PIOTR GOCIEK

Donald ma plan

Donald Tusk ma plan na utrzymanie władzy – donosi „Rzeczpospolita”. Jaki? Odnoszę wrażenie, że zdążyłem go omówić, zanim został ujawniony. Nie zwracajcie uwagi na zjednoczenia i zmiany nazw, lecz na kolejne punkty opisanego planu. Ostre rozliczenia PiS (mamy już zapowiedź zarzutów dla Zbigniewa Ziobry) to wariant francuski, czyli polityzacja wymiaru sprawiedliwości, by eliminować przeciwników (jak Marie Le Pen dętym wyrokiem). Straszanie obydwoma Konfederacjami i budowa polaryzacji „my albo Rosja” to wariant rumuński i moldawski, tak właśnie euroelity utrzymały władzę w tych dwóch krajach. Kampania profrekwencyjna? To znamy, dzięki tym trickom PO wygrała w 2007 i 2023 r. Czyli wariant polski. I nowe idee, podobno. Wisienka na torcie. Idea od dekad jest jedna: „Co moje, jest moje, a co twoje, jest nasze”. No, może jest jeszcze druga idea: na kłopoty Europy – więcej Europy. Wiele sądzi, że to plan absurdalny, który nie ma szans powodzenia. Nie wiem, zobaczymy. Jedno jest pewne: o ile dla KO może się okazać zbawczy, o tyle dla Polski będzie zabójczy.



SONDAŻ NIEKORZYSTNY DLA ZIOBRY

BADANIE \ Czy Zbigniew Ziobro, w związku z zarzutami stawianymi mu przez prokuraturę ws. Funduszu Sprawiedliwości, powinien trafić do aresztu? Z sondażu dla „Rzeczpospolitej” wynika, że aż 55,3 proc. badanych uważa, iż powinien on trafić do aresztu. 18,2 proc. jest przeciwnych, a 7,4 proc. nie słyszało o sprawie.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 3 LISTOPADA 2025

3

KADRY KO \ Śledczy Tuska grozi pozwami, ale niczego nie wyjaśnia

Garnitur na miarę i drogie oprawki. Ojciec chrzestny sypie Jońskiego

Skazany na sześć lat więzienia za oszustwa Andrzej R. w rozmowie z dziennikarzami portalu Goniec.pl obciążył europoła Dariusza Jońskiego, zarzucając mu przyjęcie od niego m.in.: garnituru szytego na miarę, oprawek okularów, opłacenia wakacji i telefonu. Sam europoseł Koalicji Obywatelskiej, który chce uchodzić za tropiciela afer, unika pytań i zapowiada pozwy. Zdaniem lewicowych działaczy to jednak on blisko współpracował z R. i wprowadzał go do środowiska m.in. Inicjatywy Polskiej. Polityk nie zdementował też informacji, że Andrzej R. jest... ojcem chrzestnym dziecka Jońskiego.

Jacek Liziniewicz

Andrzej R. to skazany na sześć lat więzienia oszust, któremu postawiono 91 zarzutów za oszustwa i powoływanie się na wpływy. Przez lata uchodził on za prawnika i eksperta od trudnych spraw windykacyjnych.

Andrzejki z oszustem

Za realizowanie takich zleceń Andrzej R. brał od klientów pieniądze, by następnie ich zwodzić. Do uwiarygodniania się oszust używał kontaktów w służbach i wśród polityków. Współpracował choćby z detektywem Krzysztofem Rutkowskim i sprawiał wrażenie obeznanego w świecie służb.

Dodatkowo – jak ustalił Goniec.pl – przez lata znajomym R. był m.in. były rzecznik policji Mariusz Ciarka. Wśród polityków można powiedzieć, że Andrzej R. powoływał się na przedstawicieli wszystkich partii, ale realne kontakty zachował przede wszystkim na lewicy.

Goniec.pl opisał imprezę andrzejkową z 2021 r., którą Andrzej R. zorganizował w restauracji U Wieniawy w Warszawie. Wśród gości byli m.in.: posłowie Lewicy Marcin Kulasek i Arkadiusz Iwaniak, były marszałek Sejmu i rzecznik SLD Jerzy Wenderlich, poseł Solidarnej Polski Dariusz Olszewski, sędzia Sądu Najwyższego Jacek Wygoda, pułkownik SKW Witold Mazurek (naczelnik Wydziału ds. Służby Więziennej w Ministerstwie Sprawiedliwości), pracownik „Wiadomości” TVP Krzysztof Ziemięć, rzecznik Komendy Głównej Policji Mariusz Ciarka oraz jego szwagier.

Najbliższym znajomym politycznym był jednak Dariusz Joński. Panowie byli ze sobą bardzo blisko i na stopie przyja-



Andrzej R. (na zdjęciu: pierwszy z prawej) powoływał się na przedstawicieli wszystkich partii, ale realne kontakty zachował przede wszystkim na lewicy

| fot. Archiwum/d

cielskiej. Mieli znać się na tyle, że R. ma być ojcem chrzestnym dziecka Dariusza Jońskiego.

– Pewne jest to, że Dariusz Joński go doskonale zna i to on wprowadzał go do Inicjatywy Polskiej – mówi nam były działacz tej formacji.

Okulary Forda i auta marki Ford

Zresztą dobre kontakty Andrzeja R. z Lewicą wynikały również z wypowiedzi dla Gońca.pl Bogusława Wontora, byłego szefa ZSMP. R. miał regularnie bywać w Sejmie na zaproszenie posłów. Współpracuje też z Dariuszem Jońskim.

Rzeczywiście, po sięgnięciu do zdjęć z 2017 r. wnikliwy obserwator odnajdzie Andrzeja R. na zdjęciach z czołowymi politykami tej formacji i na wydarzeniach organizowanych bezpośrednio przez Jońskiego. Działacze tej niewielkiej formacji doskonale się znali, a skazany później oszust bywał regularnie w ich otoczeniu.

Snują również domysły co do ataków na obecnego europoła. – Mogło być tak, że tym razem Darek coś obiecał, ale przestał odbierać telefony – śmieją się działacze.

Redaktorzy Gońca.pl w reportażu zamieścili wypowiedzi siedzącego w więzieniu Andrzeja R. – Jeszcze w 2017 r., gdy Platforma w...ła go z roboty z funkcji wicedyrektora wojewódzkiego urzędu pracy, zatrudnił się u mnie w jednej z moich firm. I tam są dowody łączące go z umowami o pracę. Bo on, jak został radnym, to potrzebował do oświadczeń majątkowych z potwierdzeniem przelewów – powiedział Gońcowi.pl R.

Potem oszust angażował się w kampanię Jońskiego. – On korzystał z moich samochodów i to było dość częste. Korzystał z mojego samochodu podczas swojej kampanii wyborczej do Sejmu w 2019 r. Też zresztą marki Ford – mówił R. Gońcowi.pl.



On korzystał z moich samochodów i to było dość częste. Korzystał z mojego samochodu podczas swojej kampanii wyborczej do Sejmu w 2019 r. – mówił Andrzej R. (na zdjęciu: stoi za Jońskim) | fot. Archiwum/d

Dał również sygnał, że może zdobyć dowody na to, iż finansował Jońskiego, ale jednocześnie nie wierzy w sprawiedliwość. – Jeżeli ja wskażę telefon komórkowy taki i taki, ekspres do kawy taki i taki. Garnitur taki i taki. Oprawki okularów, które mam na nosie. Wskażę miejsca, sklepy i punkty. Wskażę wycieczki i zdjęcia z wyjazdów zagranicznych. Wykażę korzystanie z samochodu do różnych rzeczy – i to ma się skończyć tak, że ktoś coś umorzy albo nie zdecydują się zdjąć mu immunitetu... To tylko ja będę miał problem – mówi R.

Ujawnił jednak smakowity szczegół. Na okładce książki, którą wydał Dariusz Joński, pt. „Wielkie żniwa. Jak PiS ukradł Polskę”, jest zdjęcie polityka, na którym ma na sobie okulary z oprawkami Toma Forda i garnitur szyty na miarę od krawca. Oba przedmioty miał sfinansować właśnie R. i mogły kosztować w sumie kilka tysięcy złotych.

Czy Tusk zawiesi Jońskiego?

Sam Dariusz Joński ucieka od pytań w tej sprawie. Stać go było jedynie na krótkie oświadczenie. „W związku z oszczerstwami i pomówieniami, które pojawiły się dziś w jednym z portali, kieruję sprawę do sądu. Będę domagał się przeprosin i wpłaty 50 000 zł na WOŚP” – napisał jedynie europoseł KO.

Politycy opozycji domagają się reakcji partii kierowanej przez Donalda Tuska. – Oczekujemy w tej chwili, aby również premier Donald Tusk podjął decyzję o natychmiastowym zawieszeniu albo wyrzuceniu z partii pana posła Jońskiego, ponieważ jeżeli rzeczywiście takie wątpliwości się pojawiają, to naturalnym ruchem ze strony władz partii politycznej jest co najmniej zawieszenie tego typu działacza, w tym wypadku posła do Parlamentu Europejskiego – powiedział Piotr Müller z PiS.



foto: Mikołaj Bujak/KPRP/d

POLACY LUBIĄ PREZYDENTOWĄ

SONDAŻ \ Z sondażu przeprowadzonego przez panel Ariadna dla Wirtualnej Polski wynika, że Marta Nawrocka jest dobrze postrzegana przez Polaków w roli pierwszej damy. Łącznie 47 proc. respondentów oceniło ją pozytywnie. Jedynie 16 proc. odbiera ją negatywnie. 37 proc. nie ma zdania.



Wśród organizatorów manifestacji oprócz NSZZ „Solidarność” są także Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, Forum Związków Zawodowych oraz Wolny Związek Zawodowy „Sierpień 80” | fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

DEMONSTRACJA \ Jutro w Katowicach odbędzie się wielki marsz gwiazdzisty

Śląsk wychodzi na ulice

Nawet 10 tys. protestujących może wyjść jutro na ulice Katowic, aby wziąć udział w marszu gwiazdzistym przeciwko polityce rządu Donalda Tuska. Demonstranci o godz. 15.30 wyruszą z trzech miejsc miasta, aby spotkać się przed Urzędem Wojewódzkim przy ul. Jagiellońskiej 25. – Jeśli umowa społeczna nie zostanie dotrzymana i kopalnie będą zamykane szybciej niż do 2049 r., regionowi grozi zapaść gospodarcza. Szacuje się, że pracę może stracić nawet 400 tys. osób, podczas gdy nowych miejsc zatrudnienia nie przybywa – mówi „GPC” Bogusław Hutek, szef górniczej Solidarności.

Jan Przemyski

Obiecaliśmy na Śląsku, że tam będzie polskie ministerstwo przemysłu. Jestem absolutnie przekonany, że Śląsk – nie tylko, ale głównie – może się stać przemysłowym sercem nie tylko Polski, ale Europy – zapewniał w trakcie swojego exposé Donald Tusk. Rzeczywiście decyzją Rady Ministrów w 2024 r. w Katowicach utworzone zostało Ministerstwo Przemysłu, które miało dbać o rozwój regionu oraz sprawiedliwą transformację. Jednak hucznie zapowiadany urząd długo się nie utrzymał i zaledwie po mniej więcej półtora roku został rozwiązany, a jego kompetencje przeniesiono do Ministerstwa Energii, które siedzibę ma w Warszawie.

Bierność obozu rządzącego i brak odpowiedzialnej strategii dla Śląska zmusiły jego mieszkańców do zorganizowania wielkiej demonstracji, która już jutro przejdzie przez Katowice. Będzie miała charakter tzw. marszu gwiaz-

dzistego. Uczestnicy spotkają się o godz. 15.30 w trzech miejscach i wyruszą do centrum. Miejsca zbiórki ustalono na plac przed Spodkiem, teren przed kinem w Załężu oraz na ul. Kościuszki. Około godz. 17 kolumny protestujących dotrą do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie zaplanowane są wystąpienia. Ze zgłoszenia organizatorów wynika, że szacunkowa liczba demonstrantów może sięgnąć nawet 10 tys. osób.

„Codzienna” skontaktowała się z Bogusławem Hutkiem, przewodniczącym Rady Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, aby zapytać go o szczegóły manifestacji. – Wyruszymy z trzech miejsc, aby spotkać się przed budynkiem Urzędu Wojewódzkiego. Tam też zaplanowane są przemówienia liderów związkowych, a następnie pójdziemy wręczyć petycję panu wojewodzie, który jest przedstawicielem rządu na Śląsku. Znajdą się w niej kwestie dotyczące między innymi realizacji umowy społecznej dla górnictwa.

Jeśli porozumienie nie zostanie dotrzymane, a kopalnie będą zamykane szybciej niż do 2049 r., regionowi grozi zapaść gospodarcza. Szacuje się, że pracę może stracić nawet 400 tys. osób, podczas gdy nowych miejsc zatrudnienia nie przybywa – mówi „GPC” Bogusław Hutek.

– Ja chcę wiedzieć, gdzie moje dzieci i wnuki mają pracować. Sytuacja już jest fa-

talna, a będzie jeszcze gorzej. Okaże się, że trzeba będzie wyjeżdżać, żeby zarobić na chleb. Jeżeli nasz głos nie zostanie wysłuchany, to oczywiście podejmiemy kolejne kroki. Niewykluczone, że przeprowadzimy też duży strajk w Warszawie i wtedy zmobilizujemy już wszystkie regiony. Ten kraj się musi wreszcie obudzić, bo zostaniemy skansenem Europy

– dodaje szef górniczej Solidarności.

Warto podkreślić, że nie tylko NSZZ „Solidarność” jest odpowiedzialny za tę demonstrację. Wśród organizatorów znalazły się także inne duże związki zawodowe, w tym Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, Forum Związków Zawodowych oraz Wolny Związek Zawodowy „Sierpień 80”.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



GROŹNY ATAK HAKERÓW

BEZPIECZEŃSTWO \ Po ataku hakerskim dane części użytkowników serwisu SuperGrosz trafiły w ręce przestępców – poinformował wicepremier, minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski.



KOLEJNY KROK DO ZAKAZU FUTRZARSTWA

LEGISLACJA \ Za uchwałą o przyjęciu nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt wraz z poprawkami zagłosowało 69 senatorów, 15 było przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. Ustawa wróci do Sejmu.

REŻIM TUSKA I ŻURKA \ Władza pogwałciła prawo do uczciwego procesu

Stalinowskie metody niszczenia Zbigniewa Ziobry

Wyciek do mediów pełnej treści wniosku o uchylenie immunitetu Zbigniewowi Ziobrze, przesądzenie o winie przez ministra sprawiedliwości bez żadnego procesu, twierdzenie, że to Ziobro powinien udowodnić swoją niewinność. – Pogwałcono prawo do uczciwego procesu, który przestał być już możliwy, naruszono interes publiczny i osobisty ministra Ziobry oraz jego prawo do obrony – mówią „Codziennej” prawnicy znający zarzuty, które padają w sprawach Funduszu Sprawiedliwości.

Jarosław Molga

Od momentu poinformowania przez nielegalną Prokuraturę Krajową, że chce oskarżyć o 26 przestępstw Zbigniewa Ziobrę minister sprawiedliwości Waldemar Żurek kilkakrotnie w mediach przesądzał o winie Ziobry. Nawoływał także publicznie do donoszenia na kierownictwo resortu sprawiedliwości z czasów, gdy Ziobro był ministrem.

W radiu Zet Żurek zaapelował do działaczy Solidarnej Polski oraz współpracujących z nimi urzędników: – Zgłaszajcie się do prokuratury i pokażcie dowody.

Tym, którzy się zgłoszą, zagwarantowałam, że prokuratura „będzie traktować ich tak jak prawo pozwala, czyli łagodniej”. – Ale chcemy dowodów, nie opowieści, nie fałszywych oskarżeń – zastrzegł Żurek.

Wyciek i oskarżenia

– Ja na panów Ziobrę, Wosią, Piebiaka itd. patrzyłem do tej pory punktowo, osobno traktowałem każdy przypadek. Dopiero teraz uświadomiłem sobie, że jak się to wszystko zbierze razem, to obraz powstaje straszny – mówił Onetowi Żurek.

Nieautoryzowane materiały prokuratury opublikowało TVN24 w artykule pt. „Tak działała grupa »Zibiego« Ziobry. Zdobyliśmy wniosek prokuratury”. Po tej publikacji i po wypowiedziach Żurka rzekomo wstrząśnięci byli inni politycy koalicji. Np. w RDC posłanka Katarzyna Piekarska stwierdziła, że Zbigniew Ziobro powinien w niezależnym procesie udowodnić, iż jest niewinny, a nie jak zakłada zasada praworządności,

że to jemu należy udowodnić winę.

Kiedy okazało się, że Zbigniew Ziobro wyjechał na Węgry, głos zabrał szef MSZ Radosław Sikorski. Mimo że poseł Ziobro nie ma ani odebranego immunitetu, ani formalnie postawionych zarzutów i nałożonych środków zapobiegawczych (np. zakazu opuszczania kraju), Sikorski zapowiedział, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych gotowe jest włączyć się do sprawy, gdy zaczną się procedury ekstradycyjne.

– Ci, którzy na swoje polityczne potrzeby wykorzystywali fundusze publiczne, które miały służyć ofiarom przestępstw, powinni za to odpowiedzieć – mówił Sikorski, sugerując, że Ziobro chce pozostać na Węgrzech, podobnie jak poseł Romanowski.

Tez prokuratury broniła rzecznik prokuratora generalnego Anna Adamiak, która stwierdziła, że przyznaje, iż minister Ziobro działał zgodnie z prawem i stosował się do przepisów ustawy, tylko że... były one „nieprecyzyjne”.

Stalinowskie standardy

– To są stalinowskie standardy tzw. sprawiedliwości ludowej, potem niezmiennie stosowane przez komunistów. Mamy kontrolowany przez władzę wyciek do mediów materiałów z prokuratury, potraktowanie zawartych tam oskarżeń jako oczywistych i bez żadnej wątpliwości dowiedzionych, więc od razu przesądzenie o winie, nawoływanie do odcinania się i donoszenia na wskazanych palcem przez władzę „wrogów ludu”. Niech „lud”, mając to, co mu sfluje władza, osądzi, a sąd tylko ten werdykt ludu przyklepie. Tak ścigano wrogów politycznych w czasach PRL

i organizowano potem pokazowe procesy – komentuje sprawę Marcin Warchoń, wiceminister sprawiedliwości w czasach Ziobry.

Warchoń podkreśla, że prawo ewidentnie łamie obecna władza. – Pogwałcono prawo do uczciwego procesu. Pan Żurek i pani Adamiak zapominają, że to, co robił minister Ziobro, było zgodne z ustawą, która została zmieniona w 2017 r., i na jej podstawie doszło do zmiany rozporządzenia. Nie tak jak teraz, kiedy Żurek chce rozporządzeniami zmieniać ustawy. Zgodnie z art. 241 Kodeksu karnego wyciek materiałów z prokuratury to przestępstwo. Logika pozwalająca stawiać zarzut ministrowi, że kieruje grupą przestępczą, ponieważ kieruje resortem zgodnie z ustawą i rozporządzeniami, wskazuje, iż Donald Tusk stoi na czele szajki, ale w tym wypadku jest to uzasadnione twierdzenie. Przejęcie mediów publicznych odbyło się przecież nielegalnie, zrobiła to grupa, w której był podział ról, komunikowała się w sposób konspiracyjny, wymieniając mejle, i miała świadomość popełniania przestępstwa. Wszystko za wiedzą i aprobatą szefa, którym jest Tusk. Tu akt oskarżenia sam się pisze. I zapewniam, że zostanie napisany – zapowiada Marcin Warchoń.

Bezprawie krok po kroku

Na działania władzy poza prawem wskazują prawnicy, którzy bronią oskarżanych w innych sprawach związanych z Funduszem Sprawiedliwości. – Fakt orzekania o winie przez kogokolwiek z władzy wykonawczej, co gorsza, przez ministra sprawiedliwości, według ugruntowanego orzecznictwa Europejskie-

go Trybunału Praw Człowieka jest jednoznacznym złamaniem prawa do uczciwego i rzetelnego procesu, a tym samym uniemożliwia przeprowadzenie takowego. Materiał dowodowy w tej, a także w sprawie ks. Michała Olszewskiego, to interpretacja prokuratury, a nie materiał dowodowy. Zmieniona w 2017 r. ustawa i towarzyszące jej rozporządzenia przywracały w resorcie sprawiedliwości standard istniejący już w innych resortach. Polegał on i polega także dziś na tym, że minister ma prawo decydować o konkursach, ponieważ m.in. w ten sposób realizuje swój program polityczny. Odpowiada bowiem przed wyborcami, a nie przed prokuratorem. To, że Zbigniew Ziobro realizował inny program niż ten, który marzy się obecnej władzy, nie jest przestępstwem, ale właśnie tak traktuje to ta władza. To nie ma nic wspólnego z prawem. Minister, jeśli działa zgodnie z ustawami, odpowiada przed wyborcami, a nie przed prokuratorem, jak chciałby Waldemar Żurek. Chciałbym mu przypomnieć, że o tym, jak kończy się orzekanie o winie przed wyrokiem, przekonał się sam Zbigniew Ziobro, orzekając lata temu o winie zatrzymanego lekarza. Za to ponosi się konsekwencje – mówi mec. Michał Skwarzyński, adwokat, pełnomocnik ks. Olszewskiego, specjalista od praw człowieka z KUL.

Adam Gomoła, obrońca m.in. pani Karoliny, urzędniczki Ministerstwa Sprawiedliwości, i posła Michała Wosią, wskazuje na konsekwencje kontrolowanego przecieku z prokuratury. – Nie rozumiem, jak w takiej sytuacji prokuratura ma zamiar lansować tezę

o konieczności zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, co z kolei ma uzasadniać wniosek o aresztowanie ministra Ziobry, skoro sama dopuszcza do ujawnienia materiału dowodowego – mówi Gomoła.

Dodaje, że w przypadku spraw FS takie ujawnianie przez media materiałów ze śledztw stało się normą. Mieliśmy z tym do czynienia w sprawie ks. Michała Olszewskiego i urzędniczek, pań Urszuli i Karoliny, podobnie w sprawie posła Michała Wosią czy posła Dariusza Mateckiego.

– Podkreślam, że w żadnym z tych postępowań nie otwarto jeszcze przewodu sądowego. Dopiero w styczniu ma rozpocząć się proces ks. Olszewskiego i urzędniczek. Do tego czasu materiałów tych ujawniać nie wolno – zaznacza mec. Gomoła.

– Mając na uwadze, że zarówno z komunikatu prokuratury, jak i z materiału TNV24 wynika, iż zarzuty i ich podstawa są analogiczne do materiałów, jakie prokuratura zebrała w sprawie pani Karoliny i posła Wosią, mogę stwierdzić, że są to zarzuty wydumane, nieugruntowane w prawdzie. Zastrzegam, to ocena na podstawie wiedzy z komunikatu i materiałów mediów, a nie analizy wniosku o uchylenie immunitetu ministrowi Ziobrze. To, co na ten temat i w związku z tą sprawą pojawia się w mediach, jest bez precedensu. Tak np. wypowiedź ministra Żurka jest w mojej ocenie bulwersująca. Można ją traktować nawet jako próbę zastraszania osób, które mogłyby w tej sprawie zeznawać np. w obronie ministra lub innych osób oskarżanych w sprawie FS – analizuje mec. Adam Gomoła.



KOWALSKI APELUJE O USPOKOJENIE NASTROJÓW NA PRAWICY

POLITYKA \ Czas zakończyć personalną wojenkę PiS-Konfederacja, na której zyskuje wyłącznie obóz Donalda Tuska. Można konkurować ad rem, a nie ad personam. Celem strategicznym prawicy powinna być koncepcja „40 proc. PiS, 20 proc. Konfederacja” oraz paktu senackiego po to – napisał w social mediach Janusz Kowalski.

W cieniu afery z działkami wokół Centralnego Portu Komunikacyjnego w życie weszła umowa handlowa pomiędzy Unią Europejską a Ukrainą. Równocześnie Komisja Europejska ustami swojego rzecznika zapowiada naciski na Polskę, Słowację i Węgry, mające na celu skłonienie tych krajów do rezygnacji z zakazów importu wybranych produktów rolnych z Ukrainy.

Jacek Liziniewicz

Umowa liberalizująca handel z Ukrainą weszła w życie 29 października. Wydarzenie zostało niemal całkowicie przykryte przez aferę wokół działek pod inwestycje związane z Centralnym Portem Komunikacyjnym. Tymczasem umowa może mieć dramatyczne skutki dla polskiego rolnictwa. „Nasz wschodni sąsiad zwiększył potencjał eksportowy o 35%. Wzrasta szereg kontyngentów bezcłowych, najbardziej radykalnie w sektorze cukru, miodu czy drobiu. Rynek został otwarty na towary o niższym standardzie i aż do 2028 roku Ukraina nie będzie musiała dostosować ich jakości do norm europejskich! PiS i PO znów razem – najpierw słowa o »ochronie rolnictwa«, potem ciche przyzwolenie na jego likwidację. Interes ukraiński ponad polskie rolnic-

POLITYKA \ Kolejne złe wiadomości dla rolników

Umowa w cieniu afery



Umowa liberalizująca handel z Ukrainą, która weszła w życie 29 października, może mieć dramatyczne skutki dla polskiego rolnictwa
| fot. AdobeStock/d

two. Poparcie tego przez rząd Donalda Tuska na forum Rady Unii Europejskiej to zdrada polskich interesów gospodarczych. Wieś znów oszukana” – napisała Anna Bryłka.

Po podpisaniu umowy Komisja Europejska rozpoczęła stawianie do pionu Polski, Słowacji i Węgier. Urzędnicy chcą skłonić państwa do rezygnacji z zakazów importu wybranych produktów rolnych z Ukrainy. Już dzisiaj zapowiadane są kolejne działania takie jak

skierowanie sprawy do TSUE i ewentualne sankcje. Zdaniem polityków PiS polityka Komisji Europejskiej jest wymierzona w rolników, a pod szczególnie silną presją znalazła się Polska, która najboleśniej odczuje liberalizację handlu z Ukrainą i podpisanie umowy Mercosur. – Jako rolnicy zostaliśmy zdradzeni przez KE i obecny rząd. Nie może być tak, że wprowadzamy przez dziesięciolecia restrykcje i obowiązki w produkcji rolnej, a na koniec pod-

pisujemy dwie umowy z krajami, które ich nie mają. Jeśli umowy handlowe, to na równych zasadach – twierdzi poseł Krzysztof Cieciora z PiS.

To kolejne ciosy w rolników, którzy w tym sezonie muszą mierzyć się z rekordowo niskimi cenami za plony. Za tym nie idzie realna pomoc ze strony polityków. W piątek swoją działalność podsumował minister rolnictwa Stefan Krajewski. Jako pierwszy swój sukces odnotował on kredyty z rekor-

dowo niskim oprocentowaniem. – Na początku rozwiązanie było krytykowane, a dziś widać, że było bardzo potrzebne. Banki zgłaszały ogromne zainteresowanie, a pierwotny limit w wysokości 700 mln zł został wyczerpany w ciągu kilku dni, a w niektórych bankach nawet godzin – chwali się Stefan Krajewski. Rolnicy nie są jednak zadowoleni. Wsparcie bowiem jest pożyczką i nakręca spiralę zadłużenia gospodarstw.

Żurek chroni atakujących Straż Graniczną

BEZPRAWIE \ Prokuratura na polecenie ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka wycofała się z dalszego oskarżania aktora Piotra Zelta, który w 2021 r. znieważał kapitan Annę Michalską, ówczesną rzecznik Straży Granicznej. – To jest prawdziwa twarz tego rządu. Z jednej strony cały czas działa zespół prokuratorów, którzy mają ścigać obrońców granic, a z drugiej śledczy wycofują się z postępowania, w którym niewątpliwie pokrzywdzoną jest kapitan Anna Michalska – mówi „GPC” poseł Mariusz Gosek.

„Pani »rzecznik« SG, twarz be-
stiańskich, bandyckich stan-
dardów państwa pis” – napisał
w mediach społecznościowych
o kapitan Annie Michalskiej Piotr
Zelt, w czasie gdy trwał hybry-
dowy atak na wschodnią granicę
RP. Sprawa trafiła do sądu, a ce-
lebryta nie przyznał się do wi-
ny, jednocześnie przekonując, że
nie czuje się odpowiedzialny za
znieważenie funkcjonariuszki.
W marcu 2024 r. zapadł niepra-
womocny wyrok uniewinniają-
cy Zelta. Wówczas prokuratura

i obrońca kapitan Michalskiej
wnieśli apelację. Po rozpoznaniu
sędzia Grażyna Puchalska podję-
ła decyzję o uchyleniu wyroku,
co oznaczało, że sprawa mogła-
by wrócić do pierwszej instancji.
Jednak jak ujawniła telewizja
wPolsce24, minister sprawiedli-
wości Waldemar Żurek wydał
polecenie, aby prokuratura wy-
cofała tę apelację.

– Polecenie prokuratora gene-
ralnego jest z 14 października
i zostało przekazane w drodze
służbowej za pośrednictwem

prokuratora krajowego. Prokura-
tor okręgowy, będąc związanym
tym poleceniem na piśmie, cof-
nął apelację od wyroku uniewin-
niającego wobec Piotra Z., która
została skierowana przez proku-
ratora prokuratury okręgowej
w Warszawie do SO do Wydziału
Odwoławczego – powiedział
prok. Piotr Antoni Skiba w roz-
mowie ze stacją. Mimo wycofa-
nia się prokuratury proces bę-
dzie kontynuowany, gdyż kapi-
tan Michalska występuje w nim
w roli oskarżyciela prywatnego.

O komentarz do tych donie-
sień poprosiliśmy posła Mariu-
sza Goska, członka m.in. sej-
mowej komisji sprawiedliwości
i praw człowieka oraz komisji
spraw wewnętrznych i admi-
nistracji. – Pani Michalska była
atakowana zarówno przez po-
lityków, którzy dzisiaj znajdu-
ją się w Koalicji Obywatelskiej,
ale także przez ten cały kartel
medialny III RP. W czasach rzą-
dów PiS prokuratura wstąpiła
do tego postępowania, stając po
stronie pokrzywdzonej, a teraz

decyzją rządzących przyzwala
się na obrażanie ludzi, którzy
bronili naszej granicy w cza-
sie wojny hybrydowej. Przypo-
minam, że cały czas działa też
zespół prokuratorów, których
zadaniem jest ściganie polskich
żołnierzy i funkcjonariuszy. To
jest sytuacja skandaliczna, któ-
ra pokazuje, jakie są w rzeczy-
wistości intencje środowiska
Donalda Tuska – mówi nam po-
seł Gosek.

Jan Przemyski



InPost | **GAZETA POLSKA**

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



ZESKANUJ

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
 DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





BYŁY KSIĄŻĘ NA WYGNANIU

RODZINA KRÓLEWSKA \ Po latach skandali związanych z aferą Epsteina król Karol III podjął ostateczne kroki wobec swojego brata. Pałac Buckingham oficjalnie potwierdził pozbawienie księcia Andrzeja wszystkich tytułów oraz przywilejów królewskich.

WOJNA NA UKRAINIE \ Kijów coraz bliżej tomahawków

Precyzyjny cios ukraińskiej armii. Terminal Rosnieftu w płomieniach

Ukraińcom udało się porazić rosyjski tankowiec oraz infrastrukturę dużego terminalu naftowego w miejscowości Tuapse nad Morzem Czarnym. Nie obyło się bez odwetu ze strony rosyjskiego agresora, który wystrzelił w kierunku Ukrainy dziesiątki dronów, zabijając dwie osoby w Odessie i raniąc trzy kolejne. Tymczasem Pentagon miał dać prezydentowi Donaldowi Trumpowi zielone światło na wysłanie Kijowowi pocisków manewrujących Tomahawk.

Paweł Kryszczak

Późnym wieczorem 1 listopada ukraińskie wojsko zaatakowało nabrzeże przeładunkowe terminalu naftowego kontrolowanego przez Rosnieft oraz tankowiec w rosyjskiej miejscowości Tuapse. Przedstawiciele regionalnego dowództwa operacyjnego Kraju Krasnodarskiego potwierdzili później, że atak dronów spowodował uszkodzenia infrastruktury portowej, w tym terminalu oraz samego tankowca, na którym wybuchł pożar. Ze względów bezpieczeństwa zdecydowano się na ewakuację załogi statku.

Ukraińskie Siły Zbrojne od sierpnia poraziły przy użyciu dronów dziesiątki rosyjskich rafinerii oraz zakładów przemysłowych, wspierających machinę wojenną Federacji Rosyjskiej. Kilka dni temu na skutek ataku bezzałogowców uszkodzeniu uległy zakład przetwórstwa gazu w Kraju Stawropolskim w Rosji oraz



rafinerii ropy naftowej zlokalizowane w obwodzie uljanowskim i Republice Mari El.

Łącznie, od początku roku, Ukraina skutecznie zaatakowała 160 rosyjskich obiektów produkujących i rafinujących ropę naftową, przy czym tylko we wrześniu i w październiku zaatakowano 20 z nich. – Doprowadziło to do 20 proc.

deficytu na krajowym rynku paliw w Rosji i zamknięcia 37 proc. mocy rafinerijnych – ujawnił szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Wasyl Maliuk, cytowany przez portal „Ukraińska Prawda”. Jak dodał wojskowy, ataki na te obiekty są uzasadnione, ponieważ „90 proc. budżetu rosyjskiego MON pochodzi

z produkcji i rafinacji ropy naftowej”.

Tymczasem strona rosyjska prowadzi bandyckie zmasowane uderzenia raketowo-dronowe na ukraińskie miasta. W wyniku rosyjskiego ataku przeprowadzonego z soboty na niedzielę ok. 60 tys. osób zostało pozbawionych prądu w obwodzie zaporoskim.

W wyniku rosyjskiego uderzenia na obiekty cywilne w Odessie zginęły dwie osoby, a trzy kolejne zostały ciężko ranne. – Atak został przeprowadzony przy użyciu dronów uderzeniowych typu Shahed na obiekty cywilne, które nie mają żadnego znaczenia wojskowego – poinformował w mediach społecznościowych szef władz wojskowych obwodu odeskiego Ołeh Kiper.

Sytuacja dla strony ukraińskiej może się znacznie poprawić po decyzji Pentagonu. Jak podaje CNN, dał on Białemu Domowi zielone światło na dostarczenie Ukrainie rakiet dalekiego zasięgu Tomahawk. Opinia ta zapadła po dokonaniu oceny, że nie wpłynie to negatywnie na amerykańskie zapasy tej broni. Ostateczna decyzja ws. przekazania pocisków manewrujących będzie należeć do samego prezydenta Donalda Trumpa.

Amerykański think tank Instytut Studiów nad Wojną (ISW) szacuje, że tomahawki z zasięgiem 2500 km będą w stanie porazić co najmniej 1945 rosyjskich obiektów wojskowych. Z kolei w wersji tomahawków o zasięgu 1600 km co najmniej 1655 rosyjskich celów znajduje się w polu rażenia. Wśród potencjalnych obiektów ISW wymieniła fabrykę dronów Shahed w Jełabudze w Republice Tatarstanu lub bazę lotniczą Engels-2 w obwodzie saratowskim, z której Rosja wysyła bombowce strategiczne Tu-95 i Tu-160, wystrzeliwujące w Ukrainę pociski manewrujące.

Szalenieć dźgał nożem ludzi w pociągu

WIELKA BRYTANIA \ Brytyjczycy są wstrząśnięci kolejnym atakiem z użyciem noża w ich kraju. Tym razem doszło do niego w pociągu jadącym w kierunku Londynu. Sprawca jest wciąż poszukiwany.

Pociąg, w którym doszło do ataku, jechał z dworca w Doncaster na północy kraju i kończyć miał bieg w King's Cross w Londynie. Do interwencji policji doszło na dworcu w Huntingdon. W sobotnim ataku 10 osób zostało rannych, w tym dziewięć poważnie. Dwie osoby zostały zatrzymane.

Jeden ze świadków wydarzenia Olly Foster powiedział BBC, że początkowo słyszał ludzi wołających: „Uciekaj, uciekaj, ktoś dosłownie wszystkich

dźga nożem”, i sądził, że może to być żart po Halloween. W ciągu kilku minut ludzie zaczęli przepychać się przez wagon, a Foster zauważył, że jego ręka jest „cała we krwi”, gdyż „krew była wszędzie na krzesłach”, o które się opierał. Pasażerowie wokół niego używali kurtek, aby zatamować krwawienie.

Z relacji świadków wynika, że ataków dokonywał mężczyzna uzbrojony w wielki nóż, a pasażerowie mieli chować się przed nim w toaletach. Jak

relacjonują, wszędzie widoczne były ślady krwi. Starszy mężczyzna miał uniemożliwić napastnikowi dźgnięcie nożem młodszej dziewczyny, a sam został ranny w głowę i szyję.

Brytyjska policja ogłosiła, że doszło do „poważnego incydentu”, a dochodzenie jest wspierane przez funkcjonariuszy ds. przeciwdziałania terroryzmowi. Wcześniej padło hasło „Plato” – określające atak terrorystyczny.

Brytyjski premier Keir Starmer powiedział, że atak był

„wstrząsający” i „głęboko niepokojący”. Z kolei minister obrony John Healey poinformował, że ze wstępnych doniesień wynika, iż był to odosobniony incydent, i nie chciał odpowiedzieć, pytany, czy należy to zaliczyć jako atak terrorystyczny. Dodał, że sam często pokonywał pociągami tę trasę i przebył ją zaledwie kilka godzin przed atakiem.

Z danych wynika, że w Anglii i Walii w ciągu ostatniego roku zarejestrowano 49,6 tys. przestępstw z użyciem no-

ża, z czego do szpitali trafiło z tego powodu 3 tys. osób. Premier Starmer nazwał przestępczość z użyciem noża „kryzysem narodowym”. Noszenie noża w miejscach publicznych jest na Wyspach karalne nawet do czterech lat więzienia. Sobotni atak nożem w pociągu oraz październikowy atak na synagogę w Manchesterze – który kosztował życie dwie osoby – mocno przebiły się w mediach na całym świecie.



TRAGEDIA W KENII

AFRYKA \ Co najmniej 21 osób zginęło w sobotę w wyniku osunięcia się ziemi spowodowanego intensywnymi opadami deszczu – przekazała Agencja Reutera, powołując się na lokalną policję.



ZGŁASZAJĄ AKCES

ZBROJENIA \ Wielka Brytania chce dołączyć do SAFE – unijnego programu zakupów uzbrojenia. Komisja Europejska jest przekonana, że wkrótce uda się zawrzeć w tej sprawie umowę.

WASZYNGTON \ Amerykański przywódca gotowy do zbrojnej akcji w Nigerii

Trump chce pomóc prześladowanym chrześcijanom

Prezydent USA Donald Trump ujawnił, że nie tylko wstrzyma pomoc dla Nigerii, ale polecił też Pentagonowi zaplanowanie potencjalnej interwencji zbrojnej w tym kraju. Oskarżył rząd afrykańskiego państwa o przyzywanie oczu na mordowanie chrześcijan przez islamistów.

Wiktor Młynarz

Eksperci są zgodni, że Nigeria jest obecnie jednym z najmniej bezpiecznych państw dla chrześcijan. Padają oni ofiarą islamistów z Boko Haram, którzy chcą zbudować tam kalifat, tzw. Państwa Islamskiego (ISIS) i ekstremistów z ludu Fulani. Padają też ofiarą prześladowań politycznych w północnych regionach Nigerii, gdzie znaczna część ludności wyznaje islam i gdzie obowiązują elementy prawa szariatu.

W połowie października ok. 30 liderów wspólnot chrześcijańskich napisało list do Trumpa, prosząc o uznanie Nigerii za „państwo budzące szczególny niepokój” (CPC), co jest wstępem do sankcji. Wyśłanie listu nastąpiło dzień po tym, jak ekstremiści Fulani przeprowadzili serię ataków, w których zamordowano co najmniej 13 chrześcijan. – W Nigerii trwa ludobójstwo i świat musi o tym usłyszeć – skomentował pastor Ezekiel Dachomo. – Na chrześcijan się poluje, zabija ich, wyrzuca z domów za ich wiarę, ale rząd zachowuje milczenie albo nawet chroni sprawców – dodał.



Nigeria uznawana jest za jeden z najbardziej niebezpiecznych dla chrześcijan krajów | fot. YouTube/d

Teraz Trump zapowiedział, że spełni prośbę nigeryjskich chrześcijan i uzna ich kraj za CPC. To nie oznacza, że nałoży sankcje, ale dodał, iż poprosi kilku kongresmenów o to, by przyjrzeni się tematowi i pomogli mu zdecydować, jak odpowiedzieć na to ludobójstwo. „W Nigerii przed chrześcijaństwem stoi groźba egzystencjalna. Za tę masową rzeź odpowiedzialni są radykalni islamisci” – napisał Trump na

Truth Social. „Stany Zjednoczone nie mogą stać bezczynnie, gdy takie okrucieństwa dzieją się w Nigerii i wielu innych krajach. Jesteśmy gotowi, chętni i zdolni do tego, by uratować naszą wspólną chrześcijańską populację na całym świecie” – dodał.

Z kolei senator Ted Cruz powiedział, że to „krytyczny krok w rozliczeniu i zmianie zachowania nigeryjskich oficerów”. Dodał, że on sam walczy

o przyjęcie ustawy, która poszłaby dalej – łącznie z wzięciem na cel decydentów, którzy pozwolili w Nigerii na szariat i prawa o „świętokradztwie”, które są często używane przeciwko chrześcijanom.

Na działania strony amerykańskiej zareagował prezydent Nigerii, Bola Ahmed Tinubu. W opublikowanym oświadczeniu stwierdził, że uznanie Nigerii za kraj nietolerancyjny religijnie jest fałszywe. „Nige-

ria sprzeciwia się religijnym prześladowaniom i do nich nie zachęca. Nigeria to kraj z gwarancjami konstytucyjnymi, które chronią obywateli wszystkich wiar” – napisał.

W sobotę Trump poinformował, że „jeśli rząd Nigerii nadal będzie pozwalał na zabijanie chrześcijan, USA natychmiast wstrzymają wszelką pomoc i być może wejdziemy do tego zhańbionego państwa, »strzelając z wszystkich luf«, by całkowicie zniszczyć islamskich terrorystów, którzy popełniają te straszne okrucieństwa”. Dodał, że polecił już Departamentowi Wojny, by przygotował plany ewentualnej interwencji. Stwierdził, że jeśli USA atakują, to atak będzie „szybki i bezwzględny”, jak „ataki terrorystycznych zbirów na naszych drogich chrześcijan”.

Nigeria została umieszczona na liście CPC po raz pierwszy w 2020 r. Departament Stanu twierdził, że powodem były systematyczne naruszenia wolności religijnej. Usunięto ją z niej w 2023 r. Komentatorzy uważali, że w ten sposób administracja prezydenta Joe’ego Bidena próbowała poprawić stosunki z tym państwem przed planowaną wizytą ówczesnego sekretarza stanu Antony’ego Blinkena.

Niemieckie firmy finansują rosyjską agresję

RAPORT \ Od momentu wybuchu rosyjskiej inwazji na Ukrainę działające w Rosji niemieckie firmy zapłaciły Kremlowi aż 2 mld dol. w podatkach. To kwota wystarczająca na zakup np. 10 tys. dronów, którymi Rosjanie regularnie atakują ukraińskie miasta.

Po rosyjskiej agresji większość zachodnich firm zapowiedziała, że przestanie robić interesy w Rosji. Z najnowszego raportu B4Ukraine – międzynarodowej koalicji organizacji pozarządowych, która lobbuje za izolacją ekonomiczną kremłowskiego reżimu, i Kijowskiej Szkoły Ekonomii – wynika, że często skończyło się tylko na zapowiedziach. Tylko 12 proc. zachodnich firm faktycznie to zrobiło, a 33,2 proc. zawiesiło swoje operacje lub ogłosiło plany wyjścia. Eksperti obliczyli,

że od początku wojny zapłaciły ok. 60 mld dol. w podatkach – to kwota wystarczająca na wystawienie ponad miliona żołnierzy przez Putina.

Z raportu wynika, że niemieckie firmy są jednym z największych zagranicznych płatników podatków w Rosji. KSE zauważa, że tylko 74 niemieckie firmy wycofały się z tamtejszego rynku, a 135 zapowiedziało wstrzymanie lub ograniczenie swoich interesów w tym kraju. W wypadku 55 proc. firm, które działały tam przed wojną,

nic się nie zmieniło. Reżim Putina znacznie utrudnił zachodnim firmom opuszczenie rosyjskiego rynku, ale KSE zauważa też, że obecność na nim jest dla nich bardzo opłacalna. Eksperti szacują, że obroty rosyjskich oddziałów niemieckich firm tylko w 2024 r. wyniosły ok. 21 mld dol.

Portal Euronews zauważa, że te firmy nie naruszają europejskich sankcji. B4Ukraine uważa jednak, że powinno się to zmienić. Jej dyrektor Nezir Sinani stwierdził, że „firmy

wspierają rosyjską gospodarkę wojenną poprzez podatki, które płacą”, co oznacza, że są bezpośrednio zamieszane w rosyjską agresję na Ukrainę. – To kruczek prawny, który trzeba zamknąć – podkreślił.

Jedną z niemieckich firm, która nadal działa w Rosji, jest producent serów Hochland, który posiada w tym kraju trzy fabryki. Firma powiedziała Euronewsowi, że potępia rosyjską agresję na Ukrainę, a w 2024 r. odnotowała w Rosji „znaczący spadek opłacalności”, ale nie

planuje wycofania z tego rynku, bo „ma obowiązek wobec ok. 1800 pracowników i ich rodzin, a także wobec długoletnich partnerów”. Firma dodała, że jeśli się wycofała, to „państwo rosyjskie skorzystałoby jeszcze bardziej”, a oni „jeszcze nie stracili nadziei na ewentualny powrót Rosji do zachodniej społeczności wartości”. Firma nie chciała zdradzić portalowi, ile wynoszą jej obroty w Rosji ani ile płaci tam podatków.

Wiktor Młynarz



TRANSPORTOWCOM NIE PŁACĄ NA CZAS

FINANSE \ Aż 90 proc. polskich firm transportowych doświadcza opóźnień w zapłatach – wynika z analizy Bibby Financial Services. Średnio przedsiębiorstwa mają zamrożone faktury na 75,5 tys. zł, a co czwarta firma czeka na 250 tys. zł – co znacząco ogranicza płynność finansową.

WALUTY \ Coraz więcej obaw o prywatność i kontrolę

Cyfrowe euro wchodzi w decydującą fazę

Prezes Europejskiego Banku Centralnego Christine Lagarde potwierdziła, że cyfrowe euro to już pewnik – EBC wszedł w finalny etap projektu, który ma zaowocować wprowadzeniem waluty w 2029 r. Krytycy alarmują, że to nie tylko rewolucja płatnicza, ale przede wszystkim narzędzie do masowej kontroli nad obywatelami, której nie można lekceważyć.

Paweł Woźniak

EBC oficjalnie ogłosił, że implementacja cyfrowego euro nabiera tempa – trwa budowa infrastruktury technicznej, a projekt zmierza ku testowaniu systemów. Choć brzmi to jak krok w kierunku nowoczesnych płatności, coraz więcej głosów ostrzega, że płatności w wersji cyfrowej mogą otworzyć drzwi do nadzoru w czasie rzeczywistym i ingerencji, której skala przerasta to, co znamy z tradycyjnych rozliczeń bankowych.

Wśród krytyków pojawiają się zarzuty, że cyfrowe euro to nie tylko wygoda, ale potencjalna broń – narzędzie, za pomocą którego biurokraci z EBC mogliby monitorować każdy ruch finansowy obywateli, bez faktycznej odpowiedzialności demokratycznej. Jak zauważa portal Ecu Radio, choć EBC deklaruje „pseudonimizację” transakcji, to dostęp do niektórych danych będzie możliwy.

Choć projekt przewiduje offline'ową funkcjonalność portfela, co ma chronić prywatność transakcji, obawy nie znikają – przeciwnicy cyfrowego

euro ostrzegają, że w praktyce granica między bezpiecznymi płatnościami a nadzorem może być szybko przekroczona.

Dodatkowo nawet eksperci parlamentarni w Parlamencie Europejskim apelują o jasne zasady ochrony prywatności i limity kwotowe na trzymanie cyfrowych euro. Ich zdaniem sukces cyfrowego euro zależy od tego, czy EBC wypracuje równowagę między innowacją a prawami obywateli. Brak zaufania społecznego może podważyć jego legitymację – a wielu ludzi wciąż nie rozumie, jakie realnie korzyści miałyby im przynieść.

Niepokój budzi też kwestia możliwych „ucieczek depozytowych”. Użytkownicy mogą w szczytach niepokoju gospodarczo-finansowego przenosić oszczędności ze swoich rachunków bankowych do cyfrowego euro. Symulacje EBC mówią nawet o odpływie setek miliardów euro w takich scenariuszach – co może zagrozić płynności banków komercyjnych. To z kolei stawia pytanie o to, czy cyfrowe euro nie stworzy nowego rodzaju ryzyka systemowego.

Jeszcze poważniejszym zarzutem jest utrata anonimo-



Christine Lagarde potwierdziła, że cyfrowe euro to już pewnik. Krytycy alarmują, że to nie tylko rewolucja płatnicza, lecz także narzędzie do masowej kontroli nad obywatelami

| fot. Heiko Becker/Reuters/Forum

wości transakcji. Jak zauważa jeden z użytkowników Reddita: „z CBDC rząd ma domyślny dostęp do transakcji – i będzie wiedział nie tylko ile, ale na co wydajesz”.

Krytycy się obawiają, że w przyszłości możliwe będą ograniczenia w wydawaniu pieniędzy, blokowanie zakupów czy nawet ingerencja w portfele cyfrowe w imię regulacji czy nadzoru. CDBC

ma bowiem możliwość programowania cyfrowego pieniądza – czyli zapisywania w jego kodzie określonych zasad i ograniczeń. Taki mechanizm otwiera drogę do precyzyjnego sterowania sposobem, w jaki obywatele mogą korzystać ze swoich środków. W praktyce oznacza to, że instytucje mogłyby wprowadzać „datę ważności” cyfrowych euro, zachęcając do szybszego

ich wydawania, lub blokować transakcje związane z produktami uznanymi za szkodliwe czy niepożądane – takimi jak paliwa kopalne, alkohol czy mięso. W ten sposób pieniądz, który przez wieki był neutralnym narzędziem wymiany, mógłby się stać instrumentem polityki behawioralnej i społecznego kształtowania postaw.

Co więcej, cyfrowe euro może być kolejnym krokiem w kierunku „cyfrowej dyktatury”, w której tradycyjne pieniądze tracą znaczenie, a władza nad dostępem do nich spoczywa w rękach instytucji niemal niekontrolowanych demokratycznie.

EBC odpowiada na te zarzuty wciąż w ten sam sposób – przekonując, że projekt ma być zgodny z unijnymi przepisami o ochronie danych (RODO), a dane transakcyjne będą pseudonimizowane.

Jednak sama deklaracja to za mało. Instytucja musi nie tylko opracować technologiczne zabezpieczenia, lecz także wprowadzić demokratyczne mechanizmy kontroli nad korzystaniem z tych rezerw danych.

Rekordowa liczba niewypłacalnych firm

PRZEDSIĘBIORSTWA \ Od stycznia do końca września br. aż 5215 polskich firm ogłosiło niewypłacalność. To o 17 proc. więcej niż w tym samym okresie w 2024 r. i o 39 proc. więcej niż po pierwszym półroczu br. To efekt m.in. rosnącej popularności postępowań restrukturyzacyjnych.

Jak wynika z danych Coface, liczba przedsiębiorstw, które coraz chętniej korzystają z procedur ochronnych, rośnie z roku na rok. Polscy przedsiębiorcy chcą w ten sposób przetrwać trudniejszy czas i uniknąć bankructwa. Aż 94 proc. z nich wybrało postępowanie restrukturyzacyjne, które daje relatywną swobodę w zarządzaniu firmą, umożliwia porozumienie się z wierzycielami na drodze pozasądowej oraz uzyskanie drugiej szansy na kontynuację działalności. Jedynie 6 proc. niewypłacalnych

przedsiębiorców zdecydowało się na postępowanie upadłościowe mające na celu likwidację majątku dłużnika.

Usługi, handel i budownictwo to branże, które trzeci kwartał br. zakończyły z najwyższą liczbą niewypłacalności. Sektor usługowy odnotował 16-proc. wzrost postępowań r/r, za który odpowiedzialne są głównie branża IT i komunikacja. Jednocześnie ekonomiści wskazują na dynamiczny rozwój produkcji usług, co może oznaczać presję kosztową i problemy

z płynnością nawet w szybko rosnących segmentach. Wyzwania stoją także przed handlem hurtowym, w którym po trzecim kwartale odnotowano 16-proc. wzrost liczby niewypłacalności w porównaniu z analogicznym okresem w roku 2024.

Branżą, w której nadal utrzymuje się wysoka dynamika wzrostu liczby niewypłacalnych firm, jest budownictwo. – 903 odnotowane przypadki to 1/6 ogółu i wzrost o 27,5 proc. r/r. W tym przypadku mamy również do czynienia z prze-

kroczeniem, już po dziewięciu miesiącach, łącznej liczby postępowań zarejestrowanych w całym 2024 r. Co więcej, trend ten prawdopodobnie będzie się utrzymywał w przyszłości – nawet pomimo spadku cen materiałów budowlanych i wzrostu zainteresowania kredytami hipotecznymi, które może się przełożyć na zwiększenie sprzedaży mieszkań. By sytuacja uległa zmianie, niezbędne są mocne impulsy stymulacyjne dla branży, szczególnie w inwestycjach publicznych, takich jak

budownictwo drogowe i kolejowe, energetyka czy sektor obronny – komentuje Paweł Tobis, wiceprezes Coface.

Ekonomiści prognozują, że liczba niewypłacalności nadal będzie rosła. Będzie to przede wszystkim wynikało z rosnącą popularnością postępowań restrukturyzacyjnych, na które decyduje się coraz więcej firm w trudnej sytuacji płynnościowej. To rozwiązanie pozwala im uniknąć upadłości i odzyskać stabilność.

(ar)



RPO O PODATKU OD GARAŻY

PRAWO \ Za niekonstytucyjną należy uznać sytuację, w której garaże w budynkach mieszkalnych korzystają z preferencyjnej stawki podatku, a te w budynkach wolnostojących są obciążone wyższą stawką – ocenił rzecznik praw obywatelskich w stanowisku dla Trybunału Konstytucyjnego. Jak dodał, garaże służą bowiem temu samemu celowi.

GOSP...

11

TWÓJ PORTFEL \ Co trzeci Polak musiał ostatnio sięgnąć po odłożone środki, by pokryć bieżące potrzeby

Oszczędzamy na czarnej godzinie, rezygnując z codziennych przyjemności

Polacy coraz częściej odkładają pieniądze nie z myślą o marzeniach, lecz o przetrwaniu. Rosnące ceny i niepewność gospodarcza sprawiają, że środki przeznaczone kiedyś na wakacje, remonty czy drobne przyjemności dziś stają się buforem bezpieczeństwa. Problem w tym, że ten bufor szybko maleje.

Paweł Woźniak

Polacy nauczyli się odkładać, ale coraz częściej robią to bardziej z lęku niż z nadziei. Według badania BIG InfoMonitor aż trzy czwarte respondentów posiada oszczędności z przeznaczeniem na czarną godzinę. To nie są pieniądze odkładane na przyszłość czy rozwój, lecz raczej rezerwa awaryjna, która ma zapewnić minimum bezpieczeństwa w razie utraty pracy, choroby czy nagłych wydatków.

Jednocześnie coraz więcej gospodarstw domowych doświadcza paradoksu: choć deklarują, że chcą odkła-

dać, realnie nie mają z czego. W ciągu ostatniego półrocza aż 32 proc. ankietowanych musiało sięgnąć po odłożone środki, by pokryć bieżące potrzeby. Najczęściej chodzi o wydatki pierwszej potrzeby: jedzenie, media, opłaty mieszkaniowe i wizyty u lekarzy. Takie zjawisko pokazuje, że dla milionów Polaków „oszczędności” nie są rezerwą na przyszłość, lecz dodatkowym źródłem finansowania teraźniejszości.

Prezes BIG InfoMonitor Paweł Szarkowski zwraca uwagę, że rośnie świadomość potrzeby posiadania rezerw finansowych, ale też maleje realna zdolność do ich utrzymania. Wskazuje, że dla więk-

szości oszczędzających najważniejszym celem pozostaje bezpieczeństwo finansowe – 75 proc. respondentów wskazuje je jako główny powód odkładania pieniędzy. Tymczasem takie cele jak emerytura (18 proc.) czy wakacje (17 proc.) schodzą na dalszy plan.

Co 12. osoba przyznaje, że oszczędza na wszelki wypadek, bez konkretnego celu. To symptom braku długoterminowego planowania, ale też dowód, jak silny jest dziś w Polsce lęk przed utratą stabilności.

Ten lęk nie jest bezpodstawny. Inflacja, niepewność zatrudnienia i wzrost kosztów życia sprawiły, że „poduszka

bezpieczeństwa” stała się nie tyle symbolem odpowiedzialności finansowej, ile oznaką niepewności.

Warto zauważyć, że rezygnacja z drobnych przyjemności staje się nową normą. Wydatki na kulturę, rekreację, restauracje czy podróże często są pierwszym punktem cięcia w domowym budżecie. Polacy coraz częściej wybierają „bezpieczną stagnację” zamiast życia ponad stan. Jednak to pozorne bezpieczeństwo ma swoją cenę – społeczeństwo zubożałe emocjonalnie i zmęczone ciągłym liczeniem wydatków staje się mniej skłonne do inwestowania w siebie, edukację czy rozwój.

Dane BIG InfoMonitor są nie tylko diagnozą finansową, lecz także społeczną. Pokazują, że rosnąca skłonność do oszczędzania nie musi oznaczać wzrostu dobrobytu. Wręcz przeciwnie, może być odruchem obronnym wobec niepewności i braku zaufania do przyszłości. Deklaracje o finansowej odpowiedzialności coraz częściej maskują codzienny strach o jutro. Polacy chcą mieć oszczędności, ale nie są w stanie ich utrzymać. Chcą odkładać na przyszłość, ale muszą przeżyć teraźniejszość. W efekcie żyją w stanie permanentnej gotowości – z kontem, które jest jednocześnie symbolem nadziei i dowodem bezradności.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Bez
Wolnych
Mediów
nie ma
Wolnej
POLSKI**



Twoje wsparcie pozwala nam mówić własnym głosem.

WSPIERAJ wsparcie.swsmedia.pl



Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**
Tytuł przelewu: Darowizna na rzecz Fundacji Niezależne Media
Konto do wpłat zagranicznych: PL 62 1240 1053 1111 0010 5517 7864
Adres: Fundacja Niezależne Media ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



GAZETA POLSKA



niezależna.pl



NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NIE JEST PANSTWO



FilaryBiznesu



fot. Wikipedia/d

OBRONNOŚĆ \ Obrona cywilna w Polsce praktycznie nie istnieje

Wyciągać wnioski od Ukraińców i Finów

Służby cywilne apelują, aby podczas spotkań rodzinnych nie bać się poruszania tematów trudnych – także tych związanych z możliwym wybuchem wojny z Rosją. Warto o tym rozmawiać, aby omówić sposoby zachowania się w przypadku konfliktu. I przygotować się we własnym zakresie na wypadek najgorszego scenariusza.

**Tomasz
Teluk**

Za wzór przygotowania na wypadek kryzysu najczęściej wskazywana jest Finlandia, w której istnieje pokazna grupa wyszkolonych rezerwistów, funkcjonuje doskonale zorganizowana obrona cywilna, obywatele są obeznani z bronią i sposobami przetrwania. W Polsce sytuacja jest odwrotna niż w Finlandii. Rezerwistów, w porównaniu z całą populacją, mamy niewiele. Militariami interesują się pasjonaci. Jeśli ktoś ma broń, to kolekcjonerską, prochową lub śrutową. Zamożni Polacy za to chętnie kupują nieruchomości za granicą, aby w razie czego wyjechać z kraju. Inną postawą jest zaprzeczanie jakimkolwiek zagrożeniom.

Gdy czeka nas wojna

Optymiści powtarzają, że Rosja jest zbyt słaba, aby zaatakować NATO, skoro nie może pokonać Ukrainy. Inni, że obroną nas Stany Zjednoczone, mimo że zgodnie z najnowszą doktryną główna oś interesów USA leży na Pacyfiku. Wyparcie i zaprzeczanie są metodami radzenia sobie z trudnymi sytuacjami, lecz nie rozwiązują problemu. Dlatego w interesie każdej rodziny jest stworzenie planu na wypadek wybuchu konfliktu, tak aby w pierwszych dniach być samowystarczalnym, nie

wpadać w panikę i nie podejmować złych decyzji. Pamiętamy, co działo się podczas pandemii COVID-19, gdy zniknęły ze sklepów makarony i papier toaletowy, jak horrendalnie szły w górę ceny artykułów pierwszej potrzeby. Ile irracjonalnych kroków podjęto wówczas oraz jakie to miało konsekwencje społeczne?

Dziś mamy coraz większą świadomość, że mogą znów nadejść trudne czasy, i nie chodzi o to, aby natychmiast zacząć kopać schron w ogrodzie, ale by być zabezpieczonym na wypadek zmiany sytuacji bezpieczeństwa we własnym zakresie. Wiemy, jak bardzo jesteśmy uzależnieni od dostaw energii, gazu, wody. Co będzie, gdy będziemy od nich odcięci na jakiś czas? Jeśli pracujemy zdalnie, co się stanie, gdy zabraknie sygnału internetu i sieci komórkowej? Co jeśli nie będziemy mogli swobodnie się poruszać, zaburzone zostaną łańcuchy dostaw? Czekają nas ustalenie punktu zbiórki dla rodziny, bezpiecznego miejsca, gdzie przeczeka się pierwszy kryzys. Zgromadzenie podstawowych zapasów, skompletowanie symbolicznego plecaka ewakuacyjnego. Żelazny zapas gotówki, artykułów pierwszej potrzeby, wody, leków, radia tranzystorowego powinien powoli stawać się rutynowy. Nie warto natomiast przesadzać – nadmierne zapasy się zepsują, nie ma też sensu gromadzić np. benzyny, która obecnie nie nadaje się do dłuższego magazynowania.

Ryzyko rośnie

Escalacja napięć hybrydowych na Polskę i kraje bałtyckie stale rośnie. Widzimy działania dywersantów, napór na wschodnią granicę, ponadto pojawiają się zagrożenia z powietrza (balony, drony). To prawda, że ryzyko bezpośredniej inwa-

zji wciąż jest niskie. Wojna nie wybuchła z dnia na dzień – większe ruchy wojsk nie mogą pozostać niezauważone. Jednak opinie ekspertów krajowych, np. Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych czy zagranicznych – Międzynarodowego Instytutu Studiów Strategicznych wskazują, że krytycznym rokiem dla bezpieczeństwa naszego regionu może być już 2027 r. To duża zmiana, bowiem dotychczasowe analizy ryzyka szacowały w dekadach. Szczególnie niekorzystne dla Polski byłoby zamrożenie działań zbrojnych na Ukrainie, co pozwoliłoby Rosji na odbudowanie zdolności bojowych – rosyjska gospodarka już działa w trybie wojennym i znajduje się na ostrym kursie kolizyjnym z Zachodem – w bardzo krótkim czasie. Odwrotnie proporcjonalnie do europejskich zdolności obronnych, które notują deficyty sprzętu, amunicji oraz paraliż decyzyjny.

Rosja gra w swoją grę. W społeczeństwie – za pomocą dezinformacji, propagandy i służb specjalnych – stara się stworzyć fundamenty do uzasadnienia agresji i przedstawiać NATO jako prowodyra i agresora. Ma to sankcjonować rosyjską odpowiedź na gruncie doktrynalnym. Podczas gdy Kreml rozbudowuje swoje agresywne zdolności, Europa robi to nie dość szybko, osłabiając swoją zdolność do odstraszania. Obecnie nie ma przesłanek, aby Rosja bała się Zachodu bardziej niż przed wybuchem wojny na Ukrainie, właśnie z tego powodu. Dodatkowym czynnikiem zagrożenia jest wektor białoruski. Mińsk staje się rosyjskim satelitą, gotowym do wykorzystania zarówno pod względem hybrydowym, jak i podczas otwartej konfrontacji. Do zabezpieczenia działań hybrydowych może być użyty straszak nukle-

arny. Polska w ograniczonym stopniu może się obawiać klasycznej wojny kinetycznej, tak jak we wschodniej Ukrainie. Zagrożony na wschodniej flance NATO jest przesmyk suwalski, którego pas można wykorzystać do odcięcia krajów bałtyckich od pomocy Zachodu. Z kolei całkiem poważnie należy potraktować zagrożenie możliwym ostrzałem z powietrza. Dotyczy to obszaru całego kraju.

Doświadczenia Ukrainy

Analizując doświadczenia Ukraińców, można sobie wyobrazić ewentualny scenariusz po ataku Rosji na korytarz suwalski, przy równoczesnym masowym ostrzeleniu elementów naszej infrastruktury krytycznej. Prawdopodobnie mielibyśmy do czynienia z analogicznym ruchem migracyjnym ze wschodu Polski na zachód. Oczywiście w ograniczonym zakresie, bowiem państwo w bardzo szybkim czasie – nawet w ciągu kilku godzin – ogłosiłoby stan wojenny, kontrolując szlaki komunikacyjne w kraju oraz zamykając granice.

Sytuacja wewnętrzna zmienia się w obliczu wojny diametralnie. Następuje pobór rezerwistów, nauce znów przechodzi w tryb online. Na Ukrainie 0,5 mln dzieci uczy się zdalnie z powodu działań wojennych, a wróg zniszczył 2,4 tys. szkół. Uniwersytety funkcjonują, ale też głównie w trybie online. Wojna rujnuje głównie klasę średnią. Państwo może zamrozić i skonfiskować majątek obywateli, a poziom zamożności gwałtownie się kurczy. Szacuje się, że z powodu działań wojennych Ukraina cofnęła się gospodarczo o co najmniej 15 lat! Liczba osób żyjących w ubóstwie zwiększyła się w ostatnich pięciu latach o 1,8 mln osób, sięgając do 30 proc. populacji

egzystującej na minimalnej granicy. Według kryterium Banku Światowego to nawet 40 proc. Bezrobocie w szczytowym momencie wynosiło 26 proc. Zwiększyło się uzależnienie od pomocy społecznej i humanitarnej. Z powodu mobilizacji i emigracji siła robocza na Ukrainie skurczyła się o ok. 20 proc. Rośnie czarny rynek, coraz więcej firm upada. Migracja wewnętrzna zwiększa koszty najmu, które w niektórych przypadkach zabierają 70 proc. dochodów rodziny. W regionach wschodnich i południowych 7,3 mln ludzi boryka się z niedoborami żywności, brakiem ogrzewania i prądu. Ludzie tracili majątki, oszczędności i brakuje im na rachunki. Ceny nieruchomości na wschodzie Ukrainy spadły o połowę. Natomiast na terenach zachodnich (Lwów, Iwano-Frankowsk) – wzrosły nawet o 75 proc., w stolicy zaś wróciły do poziomów przedwojennych. Jeśli chodzi o walutę, po wybuchu wojny rząd wprowadził sztywny kurs hrywny wobec dolara. Z kolei już w lipcu 2022 r. nastąpiła dewaluacja waluty o 25 proc. W pierwszym roku wojny inflacja wynosiła ponad 20 proc. Finalnie od wybuchu wojny hrywna straciła 40 proc. na swojej wartości.

Śledząc doświadczenia Ukraińców, można więc wyciągnąć wnioski dla Polski. Z pewnością Rosja, gdy zdecyduje się na konfrontację z NATO, będzie się starała osłabić nasz kraj, uderzając w krytyczną infrastrukturę energetyczną i transportową, tak aby wywołać chaos i utrudnić pomoc z Zachodu. Będąc przygotowanym, trzeba jednak zniwelować negatywne skutki takiego ataku we własnym zakresie – na tyle, na ile jest to możliwe. W obecnych czasach jest to przykład zachowania zdrowego rozsądku.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



Donald Trump

prezydent USA, na platformie Truth Social po spotkaniu z przywódcą Chin Xi Jinpingiem

Może dojść do transakcji na bardzo dużą skalę, dotyczącej zakupu ropy naftowej i gazu ziemnego od wspaniałego stanu Alaska.

Październikowa podróż prezydenta Donalda Trumpa po Azji jest przykładem jego podwójnego mistrzostwa w dyplomacji: pośredniczenia w pokoju i wzmacniania niepodważalnej siły Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników.



Hanna Shen

Pierwszym przystankiem azjatyckiej podróży Donalda Trumpa była Malesja, gdzie odbywał się szczyt Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN). W Kuala Lumpur prezydent USA wspólnie z premierem Malesji, Anwarem Ibrahimem, przewodniczył ceremonii podpisania historycznego porozumienia pokojowego między Tajlandią a Kambodżą, mającego na celu rozwiązanie długotrwałego sporu granicznego. Trump określił tę umowę jako „wielkie zwycięstwo na rzecz pokoju w Azji Południowo-Wschodniej”. Było to już kolejne zawieszenie broni wynegocjowane przez administrację Trumpa w ciągu zaledwie dziewięciu miesięcy, co przyniosło 47. prezydentowi USA uznanie ze strony wielu azjatyckich polityków. Premier Kambodży, Hun Manet, nominował nawet Trumpa do Pokojowej Nagrody Nobla, opisując go jako człowieka, który „ratuje życie”. Premier Japonii, Sanae Takaichi, podkreśliła, że to jego „dynamiczna dyplomacja” zapewniła te zawieszenia broni. Nawet prezydent Chin, Xi Jinping, podczas spotkania z Donaldem Trumpem w Korei Południowej komplementował wkład amerykańskiego przywódcy w zawarcie porozumienia. A to właśnie rozmowa Trumpa z Xi podczas wizyty w Korei Południowej, gdzie odbywał się szczyt Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC), była dowodem na to, że przywódca USA nie dąży do eskalacji konfliktów.

Cła za cła

Na początku października Chiny ogłosiły zaostrenie kontroli eksportu metali ziem rzadkich, które są kluczowe w produkcji elektroniki, pojazdów elektrycznych oraz technologii obronnych. Taki krok

ŚWIAT \ Prezydent pokoju i negocjacji

Trump w Azji – pokój przez siłę

mógł doprowadzić do poważnego kryzysu w łańcuchu dostaw, ponieważ Chiny posiadają dominujący udział – wynoszący 90 proc. – w światowym przetwarzaniu tych metali. W odpowiedzi Trump nałożył dodatkowe 100-proc. cła na import chińskich towarów do USA, jednocześnie argumentując, że jest gotów do rozmów z Xi Jinpingiem podczas wizyty obu przywódców na szczycie APEC. Powrót do negocjacji między delegacjami USA i Chin podczas wizyty Trumpa w Malesji, a następnie rozmowy prezydentów Stanów Zjednoczonych i Chin w Korei Południowej przyniosły rozejm. Pekin ogłosił zawieszenie na rok wcześniej wprowadzonej kontroli eksportu metali ziem rzadkich, zapowiedział zwiększenie zakupów produktów rolnych z USA oraz intensyfikację działań mających na celu ograniczenie napływu fentanylu do Stanów Zjednoczonych. Z kolei Waszyngton zredukował cła dla Chin do 47 proc. oraz zawiesił opłaty na chińskie statki wpływające do amerykańskich portów, które miały wejść w życie 15 listopada.

Siła USA i ich sojuszników „nie do zatrzymania”

Gdy świat emocjonował się spotkaniem Trumpa z Xi Jinpingiem w południowokoreańskim mieście Busan, to nie ono było najważniejszym efektem wizyty amerykańskiego przywódcy w Azji. W obliczu rosnących napięć geopolitycznych w regionie Indo-Pacyfiku, zwłaszcza zagrożeń ze strony Chin i Korei Północnej oraz współpracy tych reżimów z Rosją, kluczowym elementem podróży Donalda Trumpa było wzmocnienie sojuszu USA z Japonią i Koreą Południową. Realizacja? Liczne umowy dwustronne, które kładły nacisk na dzielenie się technologią oraz wspólną budowę kluczowych łańcuchów dostaw m.in. metali ziem rzadkich, a przede wszystkim na wzmocnienie współpracy w dziedzinie obronności.

W rozmowie z nowo wybraną konserwatywną premier Japonii Sanae Takaichi,



Zachowanie Takaichi podczas spotkania z Xi pokazuje, że Trump w Azji – wzmacniając sojusze USA z państwami regionu – jednocześnie mobilizuje partnerów do przyjęcia bardziej asertywnej postawy wobec regionalnych zagrożeń | fot. KYODO/Reuters/Forum

nazywaną „japońską żelazną damą”, Donald Trump mówił o „nowej złotej erze” w relacjach dwustronnych, zapewniając o niezachwianym wsparciu Stanów Zjednoczonych dla bezpieczeństwa Japonii. – Zrobimy wszystko, co w mojej mocy, aby pomóc Japonii – zapowiedział Trump i zaraz po tej deklaracji udał się wspólnie z premier Takaichi do Yokosuki, największej zagranicznej bazy Marynarki Wojennej USA. Wizyta ta zaznaczyła wspólne zobowiązania Waszyngtonu i Tokio do zapewnienia bezpieczeństwa w regionie Indo-Pacyfiku w obliczu napięć z Chinami i Koreą Północną. Trump pochwalił Takaichi za zapowiedź zwiększenia wydatków na obronność oraz zadeklarował wspólny rozwój technologii pocisków hipersonicznych. Dodał również, że USA rozszerzą wsparcie dla Japonii w ramach programu THAAD (systemu zaprojektowanego do zwalczania pocisków balistycznych krótkiego i średniego zasięgu). To znacznie zwiększa dwustronną współpracę obronną, która ma uczynić ten sojusz nieodścignionym. – Przywróciliśmy amerykańskie odstraszanie: wyparliśmy Huti z Morza Czerwonego, powstrzymaliśmy Iran, zabezpieczyliśmy nasze granice. Teraz z Japonią jesteśmy nie do zatrzymania – powiedział Trump w przemówieniu do amerykańskich żołnierzy oraz personelu Japońskich Sił Samoobrony Morskiej na pokładzie lotni-

skowca USS George Washington w bazie Yokosuka.

Wizytę w Korei Południowej Trump określił jako „całkowite odświeżenie” stosunków dwustronnych, które obejmowało odblokowanie zobowiązań handlowych i inwestycyjnych o wartości 325 mld dol. oraz wzmocnienie współpracy militarnej. Seul, podobnie jak Tokio, zobowiązał się do zwiększenia wydatków na obronność. Kluczowym elementem wizyty w Korei Południowej była zgoda Trumpa na budowę przez ten kraj okrętów podwodnych z napędem atomowym. W ten sposób Seul zyska dostęp do wrażliwej, ściśle strzeżonej amerykańskiej technologii napędu atomowego okrętów podwodnych. Wzmocni to odstraszanie przed północnokoreańskimi pociskami balistycznymi wystrzeliwanymi z okrętów podwodnych oraz będzie przeciwdziałać rozrastającej się chińskiej flocie okrętów podwodnych z napędem atomowym. Dotychczas Amerykanie udostępnili tę technologię jedynie Wielkiej Brytanii w latach 50. XX w. oraz ostatnio Australii w ramach układu AUKUS – porozumienia dotyczącego wymiany technologii obronnych między Australią, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Donald Trump określił tę współpracę jako „rozszerzenie naszego parasola nuklearnego o stal i ogień”.

Koniec z pasywnymi partnerami

Zaraz po spotkaniu z Donaldem Trumpem premier Japo-

nii Sanae Takaichi udała się na szczyt APEC w Korei Południowej, gdzie miała okazję spotkać się z prezydentem Chin Xi Jinpingiem. Ku zdumieniu wszystkich publicznie poruszyła w obecności Xi kwestie dotyczące działań Chin na arenie międzynarodowej. W swoim wystąpieniu odniosła się do chińskiej agresywnej postawy na morzach Wschodniocchińskim i Południowocchińskim, zagrożeń dla Tajwanu, prób kontroli eksportu metali ziem rzadkich, zatrzymań obywateli Japonii w Chińskiej Republice Ludowej, a także łamania praw człowieka w Hongkongu i Xinjiangu. Japońskie media twierdzą, że w świetle kamer „mówiła to, czego poprzedni przywódcy nie odważyli się powiedzieć”. Tak otwarte i zdecydowane stanowisko Takaichi na szczycie Japonia-Chiny nie byłoby możliwe, gdyby nie wcześniejsze publiczne zobowiązanie prezydenta Trumpa do pełnego wsparcia dla Japonii. Zachowanie Takaichi podczas spotkania z Xi pokazuje, że Trump w Azji – wzmacniając sojusze USA z państwami regionu – jednocześnie mobilizuje partnerów do przyjęcia bardziej asertywnej postawy wobec regionalnych zagrożeń.

Jak powiedział 47. prezydent USA w swoim przemówieniu podsumowującym wizytę w południowokoreańskim Busan: „Czynimy pokój poprzez bycie zbyt silnymi, by z nami walczyć”. Azjatycka wizyta Trumpa ukazała, że Waszyngton nie poszukuje biernych partnerów, lecz aktywnych sojuszników, z którymi buduje realną siłę. Tylko ta siła może zmusić przeciwników do przystąpienia do stołu negocjacyjnego i zapobiec przyszłym konfliktom, takim jak na przykład ten w sprawie Tajwanu.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Kupię
stary
motocykl**
Tel. 537 927 440



fot. X.com/d

CIEKAWOSTKA \ Podczas festiwalu filmowego w Zurychu brytyjskie studio AI Particle 6 zaprezentowało „pierwszą w całości wygenerowaną przez sztuczną inteligencję aktorkę”, Tilly Norwood. „Aktorka” jest stworzona jako młoda, szczupła brunetka i ma swoje konto na Instagramie, które obserwuje ok. 65 tys. osób. Tilly Norwood „wystąpiła” też w krótkim filmie „AI Commissioner”.

TEATR \ Brawurowe przedstawienie w Centrum Spotkania Kultur

Amadeusz jedzie do Lublina!

Ci, którzy spektakl widzieli wcześniej w Warszawie i Łodzi, wiedzą, że dzieło obezwładnia! Twórcy spektaklu „Amadeusz” w reżyserii Anny Wieczur idą śladami Mozarta. „Amadeusz” jest więc pełen realizacyjnej fantazji, przepychu kompozycji i odrobiny bezczelności. To wspaniałe dzieło z muzyką na żywo będzie można obejrzeć 13 i 14 listopada w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Polecamy!

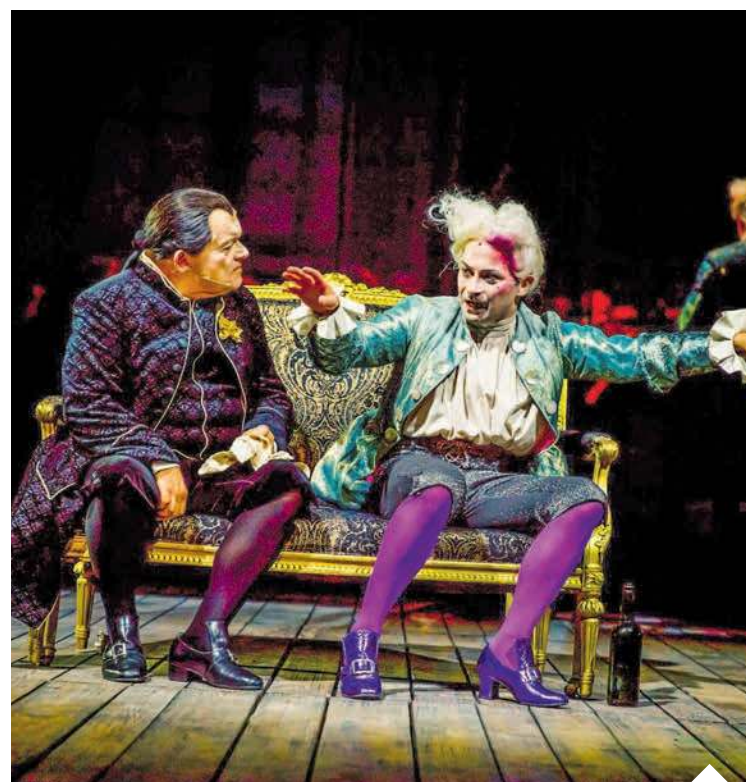
Sylwia Krasnodębska

Spektakl jest o rywalizacji dwóch kompozytorów – Wolfganga Amadeusza Mozarta i Antonia Salieriego. Na pozycji straconej jest Salieri, który mimo że jest niezłym kompozytorem wiedeńskim, jednak w zetknięciu z geniuszem nie ma żadnych szans. Mozart zdarza się w historii tylko raz – mówił dyrektor Centrum Spotkania Kultur w Lublinie Michał Chorośński na antenie Republiki.

„Amadeusza” recenzowaliśmy już na łamach „Codzienniej”, po tym jak spektakl został wystawiony na scenie Teatru im. S. Jaracza w Łodzi, gdy Cho-

rosiński był tam dyrektorem. Wcześniej przedstawienie można było zobaczyć w Teatrze Dramatycznym w Warszawie. Zwracaliśmy uwagę, że dramat Petera Shaffera z 1979 r., na którym zbudowany jest spektakl Wieczur, luźno bazuje na życiorysach Wolfganga Amadeusza Mozarta i Antonia Salieriego. Los Salieriego, który pewny siebie komponuje na dworze Habsburgów, odmienia się, gdy do Wiednia przybywa Wolfgang Amadeusz Mozart. Jako kilkulatek był już okrzyknięty cudownym dzieckiem, dziś – jako 26-letni mężczyzna – owszem, jest genialnym, ale również aroganckim młodzieńcem znudzonym dworskimi zwyczajami. Jest też frywol-

nym kochankiem. Niepoprawny młodzieniec przyjmowany jest na dworze przez przymat swoich sprośnych żartów i wyniosłości. Choć jest bezbłędny, to rozedrgany, a jego mistrzowska fantazja przyjmowana jest jednak jako nadmiar i nieznośny przepych. Amadeusz jest zuchwałym, wywyższającym się śmiałkiem na skostniałym carskim dworze. Śmiałym kochankiem, z dzikością w oczach. Szaleńczym zakładnikiem muzycznego geniuszu, który pozwala mu komponować opery... w głowie. Inscenizacja jest oszałamiająca. To spektakl totalny, prowadzony w rytmie przepięknej muzyki wykonywanej na żywo.



Amadeusz jest zuchwałym, wywyższającym się śmiałkiem na skostniałym carskim dworze
| fot. Krzysztof Bieliński/d

„Valdi na fali” w Republice

TELEWIZJA \ Wczoraj w porannym programie „Wstajemy” na antenie Republiki zadebiutował nowy, cotygodniowy cykl gwiazdy muzyki rozrywkowej Valdiego Kubiaka. „Valdi na fali” przyniesie do jesiennej Polski piękne słońce Florydy.

Każdy nowy tydzień widzowie Republiki rozpoczną od opowieści z oceanu. W poniedziałkowym programie Valdiego będą szalone podróże, fantastyczna kuchnia i oczywiście muzyka. – To będzie prezentowanie Florydy z innej strony – będziemy pokazywać kulturę grecką, włoską, kubańską, popłyniemy na połowy ryb, a może... na aligatory – zapowiedział wczoraj we „Wstajemy” Valdi Kubiak. W pierwszym odcinku artysta zabrał nas do Tarpon Springs, miasta, które ma najwyższy procent greckich Amerykanów wśród wszystkich miast w całych USA. Słynie też ono z połowów ryb i przetwórstwa gąbek, które na początku XX w. odkryto w Zatoce Meksykańskiej. Valdi przetestuje gąbki na własnym cieple i oprowadzi nas po greckich restauracjach. Skosztuje dań, które są charakterystyczne dla południowej Europy.



Valdi będzie podróżował po Florydzie maluchem z logo Republiki na masce
| fot. YouTube/d

Valdi będzie podróżował po Florydzie dwoma specjalnie przygotowanymi autami. Jednym z nich będzie Fiat 126p z logo Republiki na masce, a drugi to jeep z zamontowanym przy tablicy rozdzielczej synteizatorem. Muzyk będzie mógł więc podczas wycieczek grać i śpiewać dla widzów Republiki.

Między innymi przearanżowany na potrzeby współpracy ze stacją utwór „Miami”, w którym słyszymy słowa: „Wstajemy z Republiką”. Program „Wstajemy” emitowany jest w Republice codziennie od 5.30 do 6.50, a w weekendy po godz. 7.

(sk)

Odeszła Elżbieta Penderecka

WSPOMNIENIE \ 31 października zmarła Elżbieta Penderecka, promotorka młodych talentów i polskiej muzyki klasycznej na świecie. Inicjatorka Wielkanocnego Festiwalu Ludwiga van Beethovena i żona kompozytora Krzysztofa Pendereckiego.

„Z pasją, determinacją i wizją tworzyła wydarzenia, dzięki którym Polska zajęła znaczące miejsce na mapie światowej kultury” – czytamy w komunikacie Teatru Wielkiego-Opery Narodowej.

Zasiadała w radach nadzorczych kilku organizacji kulturalnych, była współzałożycielką Europejskiej Fundacji Mozartowskiej. Przyczyniła się do powstania orkiestry kameralnej Sinfonietta Cracovia. Zainicjowała cykl „Koncerty Wielkich Mistrzów – Elżbieta Penderecka zaprasza”. Była przewodniczącą rady programowej Festiwalu Kraków 2000 – Europejskie Miasto Kultury i dyrektorem artystycznym Festiwalu Krzysztofa Pendereckiego. W 1997 r. zorganizowała pierwszy Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena.

Elżbieta Penderecka urodziła się w Krakowie w 1947 r. Swo-



Elżbieta Penderecka zmarła w piątek w Warszawie w wieku 78 lat
| fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

jego przyszłego męża poznała, gdy miała osiem lat, uczęszczając na lekcje pianina do ówczesnej żony Krzysztofa Pendereckiego, Barbary. Penderecki był od niej 14 lat starszy. Pobili się w 1965 r.

(sk)



250 GOLI SALAHA DLA THE REDS

PREMIER LEAGUE \ Liverpool wygrał u siebie z Aston Villą 2:0, a z 250. bramki w barwach The Reds cieszył się Egipcjanin Mohamed Salah. W swojej historii Liverpool miał tylko dwóch skuteczniejszych zawodników. Ian Rush we wszystkich rozgrywkach zdobył 346 goli, a Roger Hunt – 285.

WTA FINALS \ Imponujące zwycięstwo Igi Świątek na początek turnieju w Arabii Saudyjskiej

Zadowolona ze wszystkiego

Iga Świątek swój udział w turnieju WTA Finals rozpoczęła od pokazu siły. Sprawiającą jej zwykle wiele problemów Amerykankę Madison Keys wprost zmiotła z kortu. Polka potrzebowała jedynie 61 minut, żeby pokonać siódmą w rankingu WTA tenisistkę 6:1, 6:2. Dziś Świątek gra z reprezentantką Kazachstanu Jeleną Rybakinę i może zapewnić sobie awans do półfinału prestiżowego turnieju w Rijadzie.

Artur Szczepanik

WTA Finals to turniej dla ośmiu najlepszych zawodniczek sezonu. Keys udział w nim zawdzięcza świetnemu początkowi roku. 30-letnia Amerykanka wygrała wielkoszlemowy Australian Open, a w półfinale w Melbourne pokonała Świątek, choć ta miała już piłkę meczową.

W kolejnych miesiącach Keys spisywała się już słabiej, a od sierpniowej porażki w pierwszej rundzie US Open aż do soboty w ogóle nie grała. – Nie siedzę w jej głowie, więc nie mam pewności, czy przerwa miała znaczenie, ale ze swojego doświadczenia mogę powiedzieć, że gdy się długo nie gra, to trochę jest się „zardzewiałym” – powiedziała Świątek.

Polka za to zaczęła doskonale i po kilkunastu minutach prowadziła 5:0. W tych gemach dała rywalce wygrać łącznie zaledwie trzy piłki. Ostatecznie w premierowej partii zwyciężyła 6:1.

24-latkę koncentrację straciła na moment na początku drugiej odsłony, kiedy popełniła dwa podwójne błędy serwisowe. Kolejne cztery gemy padły łupem sześciokrotnej mistrzyni wielkoszlemowej. Podopieczna trenera Wima Fissette'a, serwując na zwycięstwo, wykorzystała trzecią piłkę meczową. – Jestem zadowolona ze wszystkiego. Głównie z serwisu i ogólnego skupienia. Byłam skoncentrowana od początku do końca i naprawdę chcę, żeby tak pozostało – przyznała triumfatorka tegorocznego Wimbledonu.

To był ósmy w historii pojedynków między tymi zawod-



Iga Świątek na ogranie Madison Keys potrzebowała godziny i jednej minuty

fot. Hamad I Mohammed/Reuters/Forum

niczkami i szóste zwycięstwo Polki.

Rywalizacja w pierwszym etapie WTA Finals odbywa się w dwóch grupach. W nich zawodniczki walczą systemem „każda z każdą”. Do półfinałów awansują po dwie najlepsze z każdej grupy i wówczas stoczą pojedynki o udział w zaplanowanym na 8 listopada finale.

W tej samej grupie co Świątek i Keys, nazwanej imieniem Sereny Williams, są

jeszcze Amerykanka Amanda Anisimova (4.) i reprezentująca Kazachstan Jelena Rybakina (6.). Ich mecz zakończył się wygraną Rybakiny 6:3, 6:1 i to ona będzie w poniedziałek następną rywalką Świątek. Rybakina jako ostatnia z ośmiu zawodniczek wywalczyła sobie prawo startu w WTA Finals. Gdy w ubiegłym tygodniu pozostałe tenisistki już spokojnie trenowały, ona walczyła o niezbędne punkty w Tokio.

Liderką Grupy Sereny Williams jest Świątek, która wyprzedza Rybakinę lepszym stosunkiem gemów. W poniedziałek zmierzą się już po raz 11. i piątą w tym roku. Polka wygrała ich wszystkie mecze w tym sezonie, a łączny bilans to 6-4 na jej korzyść.

Tegoroczna rywalizacja nie ma większego znaczenia rankingowego. Na pewno bowiem rok na pierwszym miejscu zakończy Sabalenka, a druga będzie Świątek. Wygrywając w Arabii Saudyjskiej, można jednak świetnie zarobić. Zwycięzcy turnieju – jeśli wygra też wszystkie mecze w grupie – może wyjechać z Rijadu bogatsza o 5,235 mln dol.! W 2025 r. w Wielkim Szlemie najwięcej do wygrania było w US Open, gdzie za zwycięstwo otrzymywało się 5 mln dol.

Turniej WTA Finals, znany wcześniej pod nazwą WTA Championships, jest rozgrywany od 1972 r. Występuje w nim osiem najlepszych zawodniczek sezonu. Ostatnią, która obroniła tytuł, była Amerykanka Serena Williams, najlepsza w latach 2012–2014. Najwięcej razy – osiem – w imprezie zwyciężyła reprezentująca USA Martina Navrátilová.

Dziesięć ostatnich edycji wygrało dziesięć różnych zawodniczek. W 2015 r. triumfowała Agnieszka Radwańska, natomiast w 2023 r. – Iga Świątek.

KRZYŻÓWKA

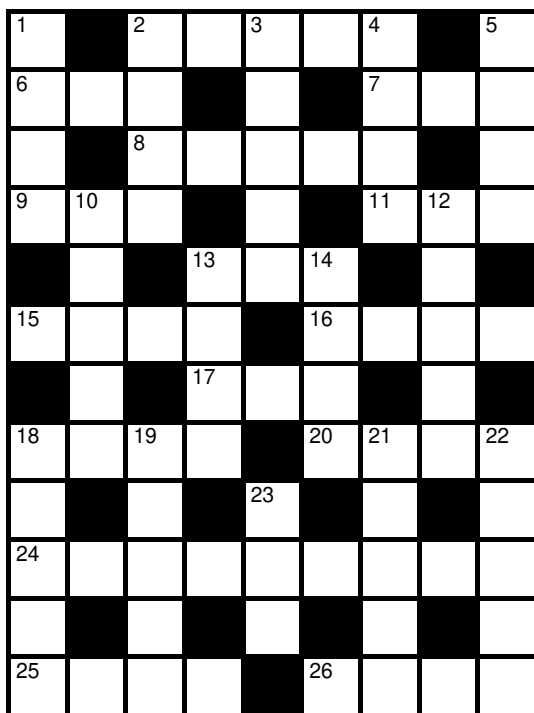
POZIOMO

- 2) inaczej świnka morska
- 6) biegnie obok szosy
- 7) Grande, rzeka
- 8) Jarocka lub Kwiatkowska
- 9) goni mysz
- 11) cyfry na kopercie
- 13) płyn z owoców
- 15) włoska marka z Turynu
- 16) uprawia ją chłop
- 17) do radości lub młodości
- 18) nic, pustka
- 20) grecka litera
- 24) inaczej flirt
- 25) kwatera chana
- 26) willa Szymanowskiego

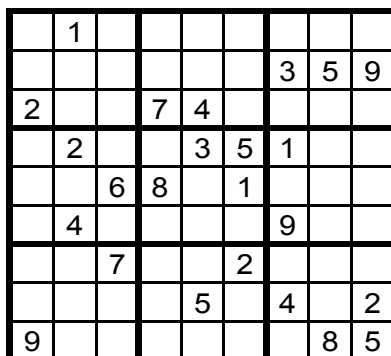
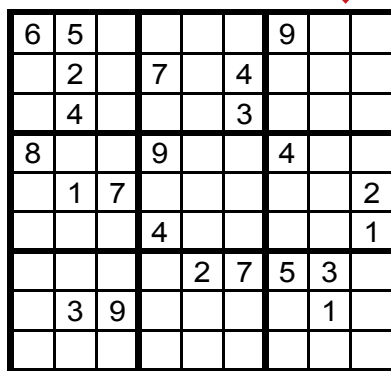
PIONOWO

- 1) panuje nocą
- 2) rachunek, paragon
- 3) kłapa skrzyni
- 4) aromatyczny trunek
- 5) fiesta na drodze
- 10) ojciec żrebaka
- 12) ptaków przed zimą
- 13) na nim narciarze
- 14) ojczyzna, państwo
- 18) miejsce pracy urzędnika
- 19) moll lub dur
- 21) ozdobna szata księdza
- 22) duży szwindel

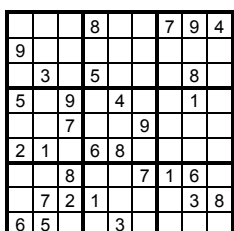
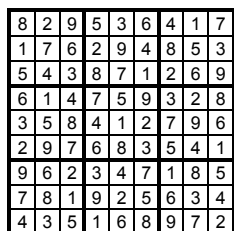
23) mała Trojanowska



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.